

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

NAUKA HISTORII W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU
POLSKI LUDOWEJ *

Główne kierunki badań

Przełom ideologiczny i metodologiczny w nauce nie jest aktem jednorazowym, lecz procesem. Koniecznym jego warunkiem jest włączenie się pracowników nauki do całości życia narodu i jego budownictwa. Istotnym czynnikiem, który zabezpiecza trwały rozwój nauki, jest zajęcie przez nich określonego stanowiska ideowego, światopoglądowego. O tym wszystkim wyraźnie świadczą przemiany zachodzące w naszej nauce historycznej w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej.

OKRES PIERWSZY — DO R. 1948

Pewna część historyków, prawdziwie miłujących swoją pracę, naukę i kraj, dość szybko zdała sobie w zasadzie sprawę, jeśli jeszcze nie z charakteru, to z faktu i wagi dokonujących się przemian. W pierwszym po wojennym numerze „Kwartalnika Historycznego“ z r. 1946 dano wyraz rosnącemu przeświadczeniu, że po zniszczeniach wojny „wracamy do naszych warsztatów pracy jacyś inni, z nowym, już uformowanym albo formującym się stopniowo, odmiennym od dawniejszego poglądem... Jako historycy czujemy potrzebę uświadomienia sobie naszego obecnego stosunku do historii“ pod kątem widzenia „jakiejś doniosłej, głębokiej zmiany w zapatrywaniach na to, co stanowiło i nadal ma stanowić przedmiot naszych zawodowych zainteresowań, zamiłowań i twórczej pracy naukowej...“.

W rok później na konferencji porozumiewawczej instytucji i towarzystw uprawiających badania historyczne mówił Jan Rutkowski: „Tak zwana twórcza, czysta nauka jest tylko środkiem, którego celem jest zaspokajanie potrzeb ogółu czy to przez rozszerzanie i podnoszenie kultury historycznej całego społeczeństwa, czy też przez dawanie podstawy do rozważań polityków, mężów stanu i innych kierowników życia społecznego. Uczeni mogą żądać poparcia swoich usiłowań ze strony społeczeństwa.“

* W przygotowaniu materiałów i w pracach redakcyjnych brali udział: S. Arnold, A. Gieysztor, S. Kieniewicz, Ż. Kormanowa, F. Ryszka, M. H. Serejski, M. Turlejska. Por. J. Bardach. Nauka prawa w pierwszym 10-leciu Polski Ludowej, „Nauka Polska“ 1954, nr 4; O. Lange, Walka o marksistowską naukę ekonomiczną w Polsce. „Nauka Polska“, 1954, nr 2; A. Schaf, Dziesięć lat walki o zwycięstwo filozofii marksistowskiej w Polsce Ludowej, „Myśl Filozoficzna“ 1954, nr 3.

czeństwa i reprezentującego je państwa tylko o tyle, o ile pracują dla społeczeństwa". Prawda, że takie stawianie sprawy grzeszyło ahistorycznym w gruncie rzeczy traktowaniem problemów nauki w oderwaniu od konkretnych warunków społecznych, niemniej jednak stwierdzenie Rutkowskiego oznaczało wówczas — w r. 1947 — wezwanie do czegoś więcej niż tylko do odbudowy warsztatów naukowych, pracowni i bibliotek z gruzów i zniszczeń; było mianowicie — niekonsekwentnym wprowadzeniem i jeszcze nie w pełni świadomym — wezwaniem do ich przebudowy.

Cytowane tu wypowiedzi były jednak na początku naszej drogi dość rzadkie. Reakcyjni historycy skupiali w swych rękach kluczowe pozycje w uniwersytetach i towarzystwach naukowych. Reprezentując zarówno ukształtowane już poprzednio, szczególnie w okresie 1918—1939, idealistyczne pozycje warsztatu naukowego, jak niemniej wyraźne polityczne pozycje endeckie, piłsudczykowski czy prawicowo-socjalistyczne, usiłowali kontynuować wrogie postępowi nauki, złe tradycje okresu dwudziestolecia. Cechą prac większości historyków w tej początkowej fazie był burżuazyjny obiektywizm, eklektyzm metodologiczny silnie nasycony subiektywizmem i heroistyką, która usuwa w cień istotnych twórców historii — masy ludowe, oraz jałowa faktografia oznaczająca ucieczkę przed syntezą i wartościowaniem w gąszcz biernie stwierdzanych i chaotycznie nagromadzonych faktów. Dominował nadal związany z szeregiem fałszywych legend okcydentalizm od początku państwa polskiego począwszy aż po czasy najnowsze.

Przy długotrwałym braku form i nawyków pracy zespołowej, jak również żywszych, głębszych dyskusji i polemik naukowych, przy anemicznym z początku i przypadkowym co do treści stanie czasopism historycznych, które ukazywały się z rzadka i stroniły od zasadniczej problematyki, wreszcie przy rozstrzeleniu produkcji naukowej na oderwane, nie skoordynowane poczynania monograficzne i edytorskie, bardzo często przyczynkarskie — reakcyjna część historyków usiłowała w pierwszych latach budować zapory przeciw temu, co w polityce i nauce Polski Ludowej w toku zaciętej walki rozwijało się jako nowe. Dominowały w ich wystąpieniach nacjonalizm i kosmopolityzm. Poprzez zaprzeczanie istnienia praw dziejowych odmawiano historiografii jej rzeczywiście naukowego charakteru.

Równocześnie jednak już od pierwszych lat budowy i rozwoju Polski Ludowej pojawiały się próby rozwijania niektórych nowych kierunków studiów i pierwsze — nieśmiałe jeszcze i niekonsekwentne — nowe ujęcia. Naszkicowane tu okresy i fazy rozwoju i przemian nauki historycznej nie dają się zresztą wyodrębnić sztywno i bezwzględnie; częściowo spletają się z sobą. Nowe dążenia rosły wraz z torującym sobie drogę wśród historyków poczuciem współodpowiedzialności za sens i rozwój nauki. Zwycięstwo Armii Czerwonej nad hitlerowskim faszyzmem, ujęcie władzy w Polsce przez klasę robotniczą przewodzącą masom narodu, rozpoczęcie budowy państwa ludowego i pierwsze w tym dziele sukcesy — były to czynniki decydujące o rozpoczynających się przemianach w postawie szeregu historyków.

Wielką rolę w tych przemianach odegrało wówczas — niejednokrotnie dopiero pierwsze — zetknięcie się i zapoznanie wielu historyków z dziełami klasyków marksizmu-leninizmu. Należy tu szczególnie podkreślić

znaczenie coraz liczniejszych przekładów dzieł klasyków na język polski przy ich równoczesnym stale rosnącym upowszechnianiu, jak również wpływ stopniowego, coraz częstszego i coraz głębszego zbliżania się do nauki radzieckiej, której publikacje i czasopisma zaczęły obficie pojawiać się w zakładach, pracowniach i bibliotekach historyków polskich.

Z bezpośrednim zapoznawaniem się i przyswajaniem sobie teorii marksizmu-leninizmu, choć przez długie jeszcze lata fragmentarycznym, wiązała się konfrontacja założeń teoretycznych z twórczą praktyką nauki radzieckiej. Jest rzeczą niewątpliwą, że braki i zaniedbania teoretyczne i metodologiczne długo jeszcze ujemnie oddziaływały na rozwój polskiej nauki historycznej w minionym dziesięcioleciu. Braki te odczuwamy jeszcze i dziś. Niemniej pewien stały wzrost zainteresowań teoretycznych i — co się z tym wiąże — ogólniejszych niewątpliwie przyczyniał się stopniowo do nowatorskiego stawiania zwłaszcza niektórych podstawowych problemów, jak na przykład na marksistowskiej teorii formacji opartej periodyzacji i jej doniosłej roli naukowej. Dyskusja na ten temat rozwijała się w paru nawrotach. Duże znaczenie miały bezpośrednie kontakty historyków polskich z radzieckimi, zapoczątkowane udziałem delegacji radzieckiej w zjeździe historyków polskich we Wrocławiu w r. 1948. Wyraziły się one szczególnie silnie w obradach delegacji historyków polskich z historykami radzieckimi w Moskwie w r. 1950 oraz w czynnym udziale wybitnych uczonych radzieckich w konferencji otwockiej.

Pierwsze oznaki przemian były jednak w tej początkowej fazie rozdrobnione na oderwane od siebie poczynania, występowały w poszczególnych ośrodkach, wyrażając się między innymi w krytyce dotychczasowego życia naukowego, w nawoływaniach do zespołowości pracy, do kontroli społecznej i jawności pracy naukowej i pedagogicznej, do wyswobodzenia młodej kadry w szkołach wyższych z pozycji czeladniczej zależności od tych czy owych mistrzów. Pewien wpływ na dokonujące się przemiany w nauce uniwersyteckiej wywierała również oddolnie sama młodzież uniwersytecka, poszukując i domagając się od swych wykładowców nowych, prawdziwych ujęć naukowych.

Powstaje pytanie, czy nauka historii wypełniła swoje główne zadania związane z pierwszym etapem budownictwa Polski Ludowej i rozrastania się nowej świadomości społecznej?

Trzeba stwierdzić, że mimo stosunkowo dużego ilościowego wzrostu placówek naukowych, kadr i podejmowanych prac, nauka historyczna w pierwszym okresie (do r. 1948) nie odpowiadała w pełni tym zadaniom. W pewnej mierze musiała ją w tej sytuacji wspomóc szczególnie aktywna publicystyka, ale i w niej nie brak było błędnych pozycji.

Do nowych kierunków badań już od r. 1945 począwszy zaliczyć trzeba przede wszystkim, chronologicznie rzecz biorąc, żywiołowe i ilościowo poważne zainteresowania problematyką Ziem Zachodnich. Dziesiątki starszych i młodszych historyków skierowało swą uwagę na Śląsk, Pomorze Zachodnie, ziemię lubuską, Warmię i Mazury. Zapewniło to nie tylko cenną doraźną informację naukową o dawniejszej i nowszej przeszłości tych ziem, nie tylko ukazanie ich nie zatartego przez wieki piętna polskości, lecz i zapełnienie niektórych całkowicie „białych plam“ w wiedzy historycznej o dziejach tych ziem. Zwrócono się równocześnie do badań nad stosunkami polsko-niemieckimi w przeszłości. Niemniej znaczną część

tych badań i prac cechowały, szczególnie do roku 1948, nader wyraźne liczne obciążenia. Przeważały tu początkowo tylko opisowe ujęcia i fałszywe koncepcje, jak na przykład geopolityczne; autorzy wychodzili ze starych pozycji metodologicznych, które nie mogły dać prawdziwego obrazu. Znajdowało tu swe ujęcie również nacjonalistyczne stanowisko wielu historyków. W omawianiu stosunków polsko-niemieckich przeważało z początku fałszujące sprawę zacieranie poszczególnych okresów historii i uwydatnianie jakoby jednego — identycznego w X i XX wieku — marszu Niemiec na wschód, nacjonalistyczne zacieranie różnic klasowych w społeczeństwie niemieckim, obciążanie odpowiedzialnością za zbrodnie faszyzmu i hitleryzmu całego narodu niemieckiego. Przykładu dostarczają między innymi prace Z. Wojciechowskiego „Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania“ oraz zbiór artykułów tego historyka pt. „Hołd pruski“. W r. 1949 autor ten po raz pierwszy zaznaczył potrzebę rewizji swego błędnego stanowiska. Nieco głębiej pragnął spojrzeć na stosunki polsko-niemieckie w przeszłości J. Feldmanna, dostrzegając w nich między innymi oprócz „szeregu antagonizmów“ momenty współdziałania. Pograżając się jednak w socjologizmie także i ten badacz sprowadził ów „szereg antagonizmów“ ostatecznie do jednego jakoby łańcucha rozwojowego, w którym „element walki góruje nad współpracą“ i grozi rzekomo swoją bezwzględną dominacją także w przyszłości.

Podobne obciążenia widoczne były w podejmowanych przede wszystkim przez Instytut Zachodni, a także Śląski i Bałtycki, popularnych syntezach historii Śląska, Pomorza Zachodniego, Gdańska, opartych jednak przeważnie na dawniejszej literaturze i dlatego na ogół skąpych w wiadomości dotyczące historii nowszej i najnowszej. Ich braki zaznaczyły się szczególnie w błędnym odrywaniu od siebie klasowej i narodowej jednocześnie walki mas ludowych tych ziem o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego i narodowego ucisku, jak i w zacieraniu wrogiego wobec Polski stosunku państw imperialistycznych oraz antynarodowej w rzeczywistości postawy burżuazji polskiej.

Oprócz zainteresowań tematyką ziem zachodnich o nowych, torujących sobie powoli drogę dążeniach i o fermencie ideologicznym świadczył już w pierwszych latach znaczny wzrost zainteresowań rozwojem stosunków społecznych. Coraz liczniejsze opracowania, jak również liczne wybory źródeł zaczęły ukazywać dzieje mas ludowych i ich walki klasowej, które do tej pory były szczególnie zaniedbane lub zafałszowane przez dawniejszą historiografię. Nie brakło tu jednak zastępującego konkretną analizę faktów schematyzmu. Błędy metodologiczne z jednej, a braki źródłowe z drugiej strony umniejszały też możliwości pełnej odpowiedzi naszej nauki na szereg ważkich zagadnień związanych z dokonującą się w Polsce Ludowej rewolucją kulturalną i z wzrostem walki klasowej, a zatem z umocnianiem się i rozwojem świadomości społecznej, z wyjaśnianiem historycznych źródeł i przesłanek współczesności.

Dokonująca się na ziemiach polskich rewolucja społeczna i kulturalna zdawała się wreszcie otwierać, z miejsca i szeroko, nowe drogi badań nad przyczynami i znaczeniem równoczesnego zaniedbania i zaprzepaszczenia przez polskie klasy posiadające rdzennie polskich ziem na zachodzie oraz podjęcia grabieżczej ekspansji magnaterii i później burżuazji na wschód, szczególnie na ziemi Ukrainy i Białorusi. Było to z pewnością jedno z naj-

pilniejszych zadań odradzającej się nauki historycznej. Powinna ona była zacząć mówić prawdę o stosunkach polsko-ruskich, rosyjskich, ukraińskich czy białoruskich w dalszej i bliższej przeszłości, aż do ukazania żywego współdziałania postępowych i rewolucyjnych sił tych narodów, aż do zobrazowania dziejowego znaczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej dla niepodległości Polski, a wreszcie zwycięstwa narodów radzieckich nad hitlerowskim faszyzmem i ich pomocy w budowie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stare tradycje i szlachecko-burżuazyjne obciążenia nacjonalistyczne zaznaczyły się tu jednak szczególnie silnie, hamując właściwe i pełne wywiązanie się nauki historycznej z tych zadań. Dopiero w późniejszym okresie głębiej sięgnięto do stosunków polsko-rosyjskich, ukazując zwłaszcza współpracę rewolucyjnych sił obu narodów i znaczenie Rewolucji Październikowej. Natomiast do ostatnich czasów odłogiem leżały zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich i białoruskich.

OKRES DRUGI — PO R. 1948

Dopiero wielka bitwa o zjednoczenie ruchu robotniczego w drugiej połowie 1948 r. przyniosła zarazem niezmiernej wagi walkę o zwycięstwo prawidłowego poglądu na dzieje polskiego ruchu robotniczego w najściślejszym ich związku z całą historią narodu, jak również walkę o rozwój związanej z życiem narodu nowej myśli historycznej. Walka ta objęła starcie starych i nowych pozycji metodologicznych i ideowych. Objęła jednak również stopniowo i zwłaszcza początkowo częste upraszczanie i zniekształcanie założeń marksizmu. Coraz istotniejsza dyskusja naukowa ukazywała równocześnie, co z dawnego materiałowego dorobku nauki utrzymuje swą wartość, co zaś ustąpić musi miejsca właściwym ujęciom.

Dużą pomoc w ogólnym procesie przemian zapewniła nauce historii Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Zwycięska w rozgromieniu tendencji i błędów socjaldemokratyzmu w PPS oraz odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego wśród części kierownictwa PPR, przyszła ona nauce historii z istotną pomocą przejawiającą się przede wszystkim w referatach i uchwałach zebrań plenarnych KC, w przepojonych historyczną treścią przemówieniach Bolesława Bieruta, szczególnie w referatach na I i II zjeździe Partii. To Partia wskazała historykom polskim, czym jest i jakie ma znaczenie istotny związek nauki historycznej z życiem narodu i współczesnością, to Partia wpłynęła na ideologiczną przebudowę nauki historii uwydatniając jej poważne zadania zarówno w badaniach nad postępowymi tradycjami narodu, jak i nad rolą, jaką w jego dziejach odegrały siły wrogie postępowi i Polsce.

W szeregu zagadnień szczegółowych nieraz pierwsze próby nowych ujęć naukowych spotykamy w wykładach w Szkole Partyjnej przy KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ważnym czynnikiem przemian stało się skierowanie uwagi Wydziału Historii Partii a w parę lat później również Instytutu Nauk Społecznych na szczególnie dawniej zaniedbane lub jeszcze nawet w pierwszych latach po wojnie fałszowane dziedziny historii, zwłaszcza nowszej.

Pierwszy naukowy zjazd historyków, który odbył się we Wrocławiu we wrześniu 1948 r., dając przegląd ówczesnego stanu polskiej nauki historycznej, wykazał jeszcze w tym momencie ilościową przewagę starych

burżuazyjnych koncepcji i metod. Natomiast jego sekcje poświęcone tematyce ziem zachodnich i okresowi Wiosny Ludów świadczyły już o pewnym zwrocie programowym. W toku zaznaczającego się starcia poglądów zjazd stał się też pierwszą, choć bardzo jeszcze nieśmiałą próbą rewizji niektórych starych podstaw metodologicznych i dawnych kryteriów oceny zjawisk historycznych. Przykładem może być dyskusja na temat zagadnienia podziału dochodu społecznego (krytykę podjął W. K u l a) oraz na temat jakości i możliwości poznania historycznego (przedmiotem ostrej polemiki stały się agnostyczne tezy referatu S. L u t m a n a). Zobrazowanie przez C. B o b i ń s k ą stanowiska M a r k s a i E n g e l s a wobec sprawy polskiej w wieku XIX miało poważne znaczenie i stało się bodźcem do dalszych przemyśleń.

Po zjeździe wrocławskim systematycznie odbywały się głównie konferencje mediewistów, organizowane przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Dopiero dalsze zasadnicze przeobrażenia społeczne zachodzące w Polsce po r. 1948 uwarunkowały początek szerszego przełomu również w całej nauce historycznej. Tak więc w r. 1950 odbyła się we Wrocławiu konferencja poświęcona historiografii stosunków polsko-niemieckich, w toku której częściowo przeprowadzono krytykę dawniejszych i nowszych fałszywych ujęć, częściowo zaś podjęto próbę wytyczenia programu badań. W roku 1951 Polskie Towarzystwo Historyczne zorganizowało wspólnie z Instytutem Badań Literackich problemową i kompleksową konferencję naukową poświęconą okresowi drugiej połowy XVIII wieku. Był to jeden z pierwszych kroków zmierzających do wykształcenia się form pracy zespołowej i współpracy różnych dyscyplin. Obok „Sesji Kółłatajowskiej“ bogactwo i dorobek postępowych nurtów drugiej połowy XVIII wieku ukazała również wystawa Polskiego Oświecenia w Muzeum Narodowym w Warszawie, pierwsza z cyklu wielkich naukowych wystaw historycznych.

Natomiast nie zostały w pełni wyzyskane w zakresie historii prace przygotowawcze do I Kongresu Nauki Polskiej i dlatego nie można bezpośrednio z nim wiązać większych przemian. Referat kongresowy Ż. K o r m a n o w e j i słabo rozwinięta nad nim dyskusja nie wywołały większego odzewu wśród historyków, nie wciągniętych jeszcze wówczas w swej masie do zbiorowych form pracy i dyskusji. Stało się jasne, że wielkim zadaniem i wielkiej idei towarzyszyć musi nowoczesna organizacja pracy.

Na te lata przypada dalsze ogólne ożywienie badań, którego wyrazem stało się między innymi podjęcie nie dość jeszcze wnikliwych, lecz niemniej krytycznych studiów nad historiografią burżuazyjną. Po praktykowanej dotychczas zaledwie tylko obiektywistycznej rejestracji dorobku pewnych historyków zaczęły pojawiać się pierwsze artykuły problemowe i dyskusyjne oraz oddzielne studia o charakterze pionierskim, choć dość często nie wolne od błędów i usterek (C. B o b i ń s k i e j, A. G i e y s z t o r a, S. K i e n i e w i c z a, H. S e r e j s k i e g o, St. Ś r e n i o w s k i e g o i innych). Znaczenie tych prac jest oczywiste.

Zaczęto równocześnie nawiązywać do dorobku dawniejszej polskiej marksistowskiej myśli historycznej.

W tym też czasie rozwinęły się nowe, zespołowe prace nad jednym z najważniejszych odcinków prac historycznych odgrywających szczególną rolę w kształtowaniu nowego człowieka, obywatela Rzeczypospolitej

Ludowej, to jest nad podręcznikami szkolnymi. Społeczne zamówienie działało mobilizująco. Na miejsce podręczników przestarzałych i fałszywych, jak i nieraz tylko mechanicznych reedycji opracowań przedwojennych, zaczęły wychodzić nowe. Były one jeszcze dalekie od właściwych, oczekiwanych ujęć. Dopiero nowa seria podręczników szkolnych (do polowy XV w. pod red. J. Bardacha, do końca szlacheckiej Rzeczypospolitej pod red. St. Arnolda oraz okresu 1864—1944 pod red. Ż. Kormanowca) mimo różnorodnych błędów wytkniętych im przez krytykę i różnego poziomu tych opracowań przyniosła wiele nowych ujęć syntetycznych¹. Rażąco jest brak podręcznika obejmującego okres 1795—1864, jak i Polskę Ludową.

We wspomnianych latach zaznaczył się wreszcie także pewien przełom w dziedzinie popularyzacji wiedzy historycznej. Po wielu bezkrytycznych z początku i niedojrzałych publikacjach, jak i tradycyjnie podejmowanych obchodach, na przykład tych, które poświęcone były rocznicy powstania kościuszkowskiego (w r. 1946), liczne wydawnictwa uprawiające popularyzację zaczęły dbać o jej poprawny poziom naukowy i celność polityczną. Do dziś jednak zaznacza się w tym zakresie żywiołowość i nierzadko sprzeczna z założeniami dobrej popularyzacji szkodliwa wulgaryzacja.

Dokonującemu się w nauce historycznej zwrotowi, w najszerszym jak dotąd znaczeniu naukowym i organizacyjnym, dała wyraz na przełomie lat 1951—1952 konferencja otwocka, pierwsza ogólnopolska konferencja metodologiczna historyków, zorganizowana przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przy współudziale Polskiego Towarzystwa Historycznego. Konferencja wykazała duży dorobek sporej części starszych badaczy, a jednocześnie podkreśliła fakt, że rośnie u nas nowa młoda kadra historyków-marksistów, wychowanych i wykształconych już w Polsce Ludowej. O znaczeniu konferencji otwockiej pisał „Kwartalnik Historyczny“ w numerze 1 nowej swej serii. Konferencja wykazała, jak wielką rolę w dokonującym się procesie przemian w zakresie zarówno tematyki, jak sposobu ujęcia i bazy źródłowej odgrywa rosące i twórcze przyswajanie sobie przez naszą naukę metodologii marksizmu.

Z konferencją otwocką związać trzeba pewien wyraźny nowy etap rozwojowy w nauce historii.

Zarówno w dziedzinie organizowania dyskusji naukowych, jak w upowszechnianiu wiedzy rozwinęły się dalsze poczynania Polskiego Towarzystwa Historycznego. W pewnym nawiązaniu do Sesji Kołłątajowskiej Towarzystwo to zainicjowało w Kielcach w roku 1952 cykl kontynuowanych później zjazdów naukowych poświęconych szczególnie ważnym zagadnieniom wybranych okresów historii. I tak przedmiotem obrad były wówczas dzieje wsi i walki klasowej chłopca z uciskiem feudalnym w wieku XVII. Braki organizacyjne zaciążyły jednak jeszcze wówczas na wynikach tej konferencji. Obradująca w rok później w Stalinogrodzie konferencja naukowa PTH, poświęcona początkom przemysłu i klasy robotniczej na ziemiach polskich, przyniosła już plon znacznie większy.

¹ Por. rec. M. Małowista i T. Manteuffla, „Kwartalnik Hist.“, 1954, nr 1, s. 253 i sprawozdanie W. Poterańskiego, „Kwart. Hist.“ 1954, nr 2, s. 354.

Dopiero jednak utworzenie Polskiej Akademii Nauk zapewniło nauce historii podstawowe możliwości rozwojowe poprzez nowe formy organizacyjne i prace problemowe.

Pod koniec 1953 roku niemały wkład historyków zaznaczył się w sesjach Polskiej Akademii Nauk: Kopernikowskiej i Odrodzenia, co omówimy szerzej w części szczegółowej niniejszego artykułu. Szeroko pojętą dokumentację sesji i równocześnie jej popularyzację zapewniła druga wielka wystawa historyczna, tj. Polskiego Odrodzenia w Muzeum Narodowym w Warszawie. Można żywić nadzieję, że podobnie jak to było z Sesją Kollątajowską z r. 1951, prace historyczne nad okresem Odrodzenia w Polsce, które sesja Polskiej Akademii Nauk niewątpliwie uaktywniła i wprowadziła na nowe tory, zaczną wydawać owoce w najbliższych paru latach.

Drogę rozwojową i coraz szersze perspektywy polskiej nauki historycznej ukazały dalej takie sesje, jak konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, zorganizowana w r. 1953 we Wrocławiu, i pomorska, która obradowała w Gdańsku w r. 1954. Plon referatów tej pierwszej konferencji, sięgający do czasów Polski Ludowej włącznie, oraz dyskusji, nie pozbawionej między innymi demaskatorstwa i samokrytyki, przyniosła dwutomowa księga zjazdowa. Sesja pomorska ukazała jeszcze większe zaniedbania dawniejszej nauki i dzisiejsze braki. I ona jednak przyczyniła się skutecznie do zapoczątkowania nowych prac badawczych i ustalenia ich wytycznych.

Drogę rozwojową polskiej nauki historycznej może szczególnie dobitnie ukazywać przemiany zachodzące w czasopismach historycznych. Prowadzi ona od dominujących w nich uprzednio pozycji burżuazyjnej historiografii, od zainteresowań głównie tylko wczesnymi okresami feudalizmu i od faktografii do pozycji marksistowskich, do przesuwania się tematyki tych pism w kierunku historii nowszej, rozwijania krytyki, zapoczątkowywania dyskusji naukowych. Szczególna rola czasopisma jako organizatora życia naukowego i myśli badawczej przypadła w udziale „Kwartalnikowi Historycznemu“, organowi Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. O osiągnięciach „Kwartalnika“ mówią pierwsze tomy nowej serii tego czasopisma z lat 1953—1954, chociaż z pewnością nie przejawiało ono jeszcze całej pożądanej konsekwencji i śmiałości w wysuwaniu węzłowych problemów badawczych, w organizowaniu dyskusji i krytyki. Z innych czasopism przybierających wyraźnie nowe oblicze wymienić trzeba zwłaszcza bogaty materiałowo „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej“ oraz pokrewny „Kwartalnikowi“ „Przegląd Historyczny“. Ważną rolę spełniają źródłowe i erudycyjne „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“. Dla szeroko pojętego źródłoznawstwa duże znaczenie ma „Archeion“. Zagadnienia dotyczące w szczególności dziedzin ideologii poruszają łódzkie roczniki „Przeglądu Nauk Społecznych i Historycznych“. Naukową tematykę Śląska reprezentuje wydawana we Wrocławiu „Sobótka“. Na łamach „Przeglądu Zachodniego“ ukazała się ostatnio dalsza spora liczba prac historycznych, ważnych zwłaszcza materiałowo: czasopismo to nie przewyciężyło jednak jeszcze do końca swych błędnych pozycji wyjściowych i nie wykryształizowało swego profilu². Dodać trzeba,

² Por. K. Myśliński, Dyskusja nad rolą i zadaniami Instytutu Zachodniego i „Przeglądu Zachodniego“, „Kwart. Hist.“ 1954, nr 4, s. 345.

że niektóre inne czasopisma pozostały efemerydami i że niektóre periodyki, jak „Zapiski Towarzystwa Naukowego“ w Toruniu, niestety jeszcze do niedawna grzeszyły mikrografią.

POCZĄTEK NOWEGO OKRESU

Wobec ogólnych postępów i potrzeb naszego życia społecznego tym silniej ostatnio uwydatniły się — obok osiągnięć — jeszcze liczne braki w dziedzinie historii. Jeszcze wyraźniejszą stała się potrzeba ich rychłego przewyciężenia na drodze planowania i zespołowości pracy, na drodze szerokiej dyskusji naukowej, co stało się możliwe szczególnie dzięki powstaniu i rozwojowi placówek badawczych Polskiej Akademii Nauk. Ważną rolę odgrywają równocześnie postępująca przebudowa zakładów uczelnianych oraz rozwój pozauniwersyteckich instytucji naukowych, zwłaszcza partyjnych. Oprócz wymienionego już Wydziału Historii Partii i Instytutu Nauk Społecznych podkreślić trzeba znaczenie — w swoim zakresie — prac Wojskowej Komisji Historycznej. Dużą wagę mają również prace Naczelnej Dyrekcji Archiwów i archiwów terenowych.

II Zjazd Partii postawił przed nauką historyczną szereg nowych zadań i postulatów. Pisaliśmy o nich obszernie w jednym z numerów „Kwartalnika Historycznego“³.

Odpowiedzialna rola inicjatywy, planowania i koordynacji tych badań przy współpracy z wszystkimi uprawiającymi naukę historii instytucjami w kraju przypadła powołanemu do życia w r. 1953 Instytutowi Historii oraz Instytutowi Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk. Pierwszy okres działalności Instytutu Historii był zbyt krótki, aby go w pełni ocenić. W dziedzinie jednak zespołowych prac nad nowym, marksistowskim, uniwersyteckim podręcznikiem historii Polski, w szeregu nowopodjętych badań i wydawnictw źródłowych, których główny ciężar przesuwają się na nowszą historię, w zakresie organizowania naukowych dyskusji na zjazdach i konferencjach ma Instytut swe pierwsze, choć skromne jeszcze i niewolne od braków osiągnięcia. Wykazuje je również drugi wymieniony Instytut. Nawiązując do poważnego dorobku Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego szeroko zakreślił on swe prace w dziedzinie rozwoju kultury materialnej, archeologii i etnografii.

Z takiej perspektywy spojrzeć trzeba na konkretny dorobek dziesięciolecia, na jego przeplatające się ze sobą osiągnięcia i braki w badaniach nad poszczególnymi zagadnieniami, pamiętając o dokonywającym się rozwoju i przenikającej ten rozwój walce. Zwłaszcza w dziedzinie historii, w dyscyplinie tak mocno związanej z określoną postawą światopoglądową i ideową — walka ta nie mogła być łatwa.

Nie wchodząc na tym miejscu bliżej w zagadnienia organizacji nauki jak i nauczania historii, które wymagają osobnego omówienia, zwrócić należy uwagę na główne kierunki badań i ważniejsze publikacje. I w tym zresztą zakresie trudno było uwzględnić równocześnie wszystkie dziedziny i zjawiska.

³ Nr 2, 1954, s. 3—12.

WAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA BADAWCZE, OSIĄGNIĘCIA I BRAKI

1. *Niektóre problemy starożytności*

W warunkach bardzo słabo uprawianej w Polsce historii powszechnej wyróżnia się historia starożytna. W pierwszych latach naszego dziesięciolecia dominowała tu jeszcze kontynuacja starych pozycji lub ujmowanie faktów w sposób subiektywistyczno-heroistyczny, modernizacyjny, a nawet — choć sporadycznie — rasistowski (St. Ł o ś). Posługując się modernizacją i wulgarnym socjologizmem doszukiwano się, podobnie jak to na wielką skalę czynią historycy amerykańscy, w epoce antycznej — kapitalizmu (jak w przygotowanej jeszcze przed r. 1939, a ogłoszonej w r. 1949 „Historii gospodarczej świata starożytnego“ T. Wa ł k a - C z a r n e c k i e g o). Pod pokrywką badań nad instytucjami i ideami starożytności nie brakło też niekiedy dość przejrzystych aluzji do współczesności w bezsilnym proteście przeciw temu, co nieodwracalnie już rosło jako „nowe“ w naszym życiu.

Począwszy od r. 1949 zaczęły jednak pojawiać się także studia nowego typu, niewolne zresztą od potknięć i uproszczeń. Szczególną zasługą Br. Bilińskiego było nakreślenie ważnego także i dla historii programu badania zagadnień pracy, życia i twórczości mas w epoce antycznej. Prace I. Bieżuńskiej - Małowskiej poruszyły podstawowy problem pomijanego do tej pory w literaturze polskiej niewolnictwa starożytnego oraz rozwoju poglądów *nobilitas* rzymskiej na gruncie konkretnych warunków społecznych. T. Zawadzki zajął się wschodnimi prowincjami Rzymu. R. Kamiński podjął krytykę reakcyjnej historiografii. Ogólniejsze znaczenie miały też studia z pogranicza historii na tematy kompleksowe z zakresu kultury antyku, podejmowane nie tylko przez archeologów, etnografów i filologów, lecz i przez niektórych historyków.

Przedmiotem nowych studiów stały się także czasy starożytne na ziemiach dzisiejszej Polski, o czym będzie mowa w następnym rozdziale. Studium K. Majewskiego o importach rzymskich na ziemiach słowiańskich wykazało, że wbrew fałszywym poglądom dotychczasowej literatury napływ wyrobów rzymskiego rzemiosła na te ziemie oznaczał postępujące różnicowanie społeczne okresu schyłkowego wspólnoty rodowej i wzrost eksploatacji części ludności przez starszyzną rodową.

2. *Badania nad początkami i kształtowaniem się feudalizmu na ziemiach polskich*

Wcześniejsze okresy epoki feudalnej należały tradycyjnie do tematyki najintensywniej uprawianej w historiografii burżuazyjnej zgodnie ze znaną powszechnie — nie tylko zresztą w Polsce — przewagą zainteresowań mediewistycznych w dawniejszym dziejopisarstwie. Nie było to zjawisko przypadkowe. Względna szczupłość źródeł pisanych i szerokie możliwości kombinatoryki filologicznej dawały pole do opisu zręczności metodycznej, a jednocześnie nierzadko ułatwiały świadomą ucieczkę od podstawowych problemów historycznych. W zakresie mediewistyki chętnie też zastępowano istotną historię techniką warsztatu, który cyzelował pewne

dowolnie wybierane fakty, izolowane od kontekstu prawidłowości i wpływających na nie sił.

Nauka historyczna w Polsce Ludowej przejęła po okresie dwudziestolecia wyjątkowo liczną kadrę pracowników naukowych tej dziedziny. Zwłaszcza w pierwszych latach nadawało to ogólnemu obrazowi naszej twórczości historiograficznej cechę tradycyjalnej przewagi średniowiecza.

Okres początkowy w tej dziedzinie naszej nauki, tj. do r. 1948, stał pod znakiem olbrzymiej przewagi tematów i postawy metodologicznej obcych założeń marksistowskim. Ze szczególną siłą występował tu spadek z czasów przed r. 1944. Publikacja wyników pracy badawczej, prowadzonej — trzeba to podkreślić — nieraz w ciężkich warunkach okupacji, wzbogaciła faktografię, mało jednak zawierała zapowiedzi istotnej zmiany, zwłaszcza w pierwszych 3—4 latach. W r. 1948—1949 powstało Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, które skupiło rosnące grono archeologów i historyków. W miarę dojrzewania metodologicznego jego współpracowników pierwotny program badań nad początkami monarchii wczesnofeudalnej uległ wkrótce słusznemu poszerzeniu chronologicznemu i pogłębieniu problemowemu. Około r. 1951 z dodatkową pomocą przyszła grupa historyków państwa i prawa, poszerzając i od tej strony front natarcia na tradycyjalny sposób uprawiania mediewistyki. Zacieśniające się kontakty z nauką radziecką, w szczególności z akademikiem B. D. G r i e k o w e m i innymi wybitnymi mediewistami, jak E. A. K o s m i n s k i m, B. D. R y b a k o w e m, P. N. T r i e t j a k o w e m, wskazywały konkretne osiągnięcia marksistowskie w tym zakresie i prowadzące do nich drogi.

Spośród głównych i najszerzej dyskutowanych problemów należy wysunąć przede wszystkim sprawę prawidłowej periodyzacji i jej roli poznawczej. Pierwsi wysunęli ją właśnie mediewiści. O ile do r. 1948 włącznie nie brakło głosów wypowiadających się nawet za utrzymaniem terminu feudalizmu tylko na oznaczenie zjawisk nadbudowy prawnopolitycznej, o tyle później podjęto dyskusję nad periodyzacją opartą na marksistowskiej nauce o formacjach społecznych w nawiązaniu do dyskusji radzieckich. S. Arnold wysunął wówczas między innymi tezę o formowaniu się feudalizmu w Polsce dopiero w wieku XI, co napotkało sprzeciw ze strony niektórych historyków polskich i radzieckich; po ożywionej wymianie zdań na temat podstawowych kryteriów periodyzacji stanowisko to zostało samokrytycznie ocenione przez inicjatora dyskusji w jego referacie na ten temat, wygłoszonym podczas konferencji otwartej. Szereg dalszych rozważań posłużył za podstawę konstrukcji I tomu podręcznika historii Polski (do r. 1764), przygotowywanego w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk pod redakcją H. Ł o w m i a ń s k i e g o. Dyskusja na ten temat nie została jednak jeszcze wyczerpana. Poważne znaczenie przypisać należy przewycięzeniu prognozy między historią a tak zwaną w nauce burżuazyjnej „prehistorią“; w walce tej wzięli udział historycy i archeologowie, a z nowych pozycji wychodząc szczególnie K. Majewski. W dalszym wyniku przyniosło to sformułowanie nowych zasad i metod badawczych archeologii oraz historii kultury materialnej.

Wielkim przedsięwzięciem badawczym, które w okresie dziesięciolecia nie tylko skupiło indywidualne zainteresowania dużej grupy badaczy, lecz

spowodowało również udaną próbę pracy zespołowej i planowej, stały się studia nad początkami państwa polskiego obficie dotowane przez Państwo Ludowe. Z początku kontynuowano w tej dziedzinie tendencje i założenia metodologiczne poprzedniego okresu, czego świadectwem były polemiki J. W i d a j e w i c z a, K. T y m i e n i e c k i e g o, G. L a b u d y, Z. W o j c i e c h o w s k i e g o w latach 1946—1949, a częściowo i później (jak o datę 963 r., o rolę Wioletów w układzie stosunków politycznych X wieku) ze szkoda dla istotniejszych zagadnień najwcześniejszej historii Polski. Zainteresowania te wynikały przede wszystkim z aktualizacji problemu początków państwa polskiego, którą przyniósł na wrót do jego terytorialnej struktury z okresu wczesnego feudalizmu. Szczególne miejsce zajęły tu jedne z najwcześniejszych, operujące dużą erudycją monografie pióra G. Labudy, dotyczące zarówno samej Polski wczesnośredniowiecznej, jak i innych krajów zachodniej Słowiańszczyzny. Mimo zaznaczających się w nich jeszcze braków metodologicznych, hamujących myśl badawczą autora, oraz mimo przewagi zagadnień politycznych, prace te wykazują bardzo wyraźne twórcze dążenia rewizjonistyczne wobec starej nauki polskiej i niemieckiej. Dzieło G. Labudy poświęcone państwu Samona wyróżniono nagrodą państwową. W obradach IX zjazdu historyków polskich we Wrocławiu poważne miejsce zajęły referaty związane z genezą państwa i starożytną historią ziem polskich (J. K o s t r z e w s k i e g o, K. M a j e w s k i e g o, W. H e n s l a).

Wyróżnione zbiorową nagrodą państwową Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, przekształcone ostatnio w jeden z działów prac Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk, koordynowało zwłaszcza prace archeologiczne i źródłoznawcze w zakresie źródeł pisanych, stanowiąc jednocześnie ośrodek dyskusyjny, w którym na licznych konferencjach i zjazdach coraz silniej zaznaczała się potrzeba całkowitego przejścia na pozycje marksistowskie. Nastąpił wyraźny przyrost źródeł z przeszło 25 stanowisk wykopaliskowych, kierowanych między innymi przez Wł. A n t o n i e w i c z a, W. H e n s l a, W. H o ł u b o w i c z a, K. J a ż d ż e w s k i e g o, Z. R a j e w s k i e g o. Wśród nich znalazły się prawie wszystkie najwybitniejsze ośrodki państwa polskiego z pierwszych wieków jego istnienia. Nie uwzględniono natomiast w dostatecznym stopniu najstarszych grodzisk (sprzed X w.) oraz osadnictwa otwartego. Prace edytorskie nad zabytkami narracyjnymi również przyczyniły się do znacznego odnowienia warsztatu naukowego, zwłaszcza w zakresie źródeł arabskich i żydowskich, bizantyńskich i starożytnych, a także starosłowiańskich. Pewnego oparcia dostarczył tym i innym badaniom dalszy rozwój nauk pomocniczych historii.

Wyniki tych prac, systematycznie udostępniane w czasopiśmie naukowych i popularnych, zostały częściowo opublikowane w „Studiach wczesnośredniowiecznych“ i w „Materiałach wczesnośredniowiecznych“, jak również ujęte we wstępnych próbach syntetyzowania problematyki (W. Hensel, A. Gieysztor i inni); chociaż nie doprowadzone jeszcze do ujęcia całościowego, już dzisiaj pozwalają one zarzucić tradycjonalistyczne i niczym nie uzasadnione, przeniknięte zarówno okcydentalizmem, jak klerykalizmem wiązanie początków Polski z momentem pierwszej wzmianki źródeł pisanych o państwie Mieszka; upoważniają natomiast do stwierdzenia zasadniczej prawidłowości genezy państwa polskiego i naro-

dowości polskiej w procesie powstawania klas społecznych najpóźniej od VII wieku począwszy. Badania te przyniosły także wielorakie dowody rodzimego i samoistnego rozwoju kultury polskiej obalając mit o jej prymitywności i zacofaniu oraz o rzekomo decydującej roli wpływów obcych.

W zakresie znajomości wczesnośredniowiecznych sił wytwórczych (przy znacznie słabszym uwzględnieniu stosunków produkcji) nauka polska zyskała w r. 1953 dzieło wysokiej wartości, a mianowicie H. Łowmiańskiego „Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich“, które otwarło nowy, wyższy etap dyskusji metodologicznej i merytorycznej nad procesem genezy tych państw. Dzieło to, oparte świadomie na założeniach materializmu historycznego, z wyzyskaniem okazałego dorobku nauki radzieckiej, stanowi wymowne świadectwo postępu nowej mediewistyki, wyzwalającej się z jałowych polemik filologicznych i poszerzającej konkretną wiedzę o najważniejszych zjawiskach naszych dziejów. Podobne znaczenie, choć ograniczone tradycyjną postawą teoriopoznawczą, ma dla epoki wspólnoty pierwotnej obszerne dzieło K. Tymienieckiego, laureata nagrody państwowej I stopnia, „Ziemie polskie w starożytności“ (1951). Autor wyzyskał tu olbrzymi materiał archeologiczny, filologiczny i etnograficzny, który stanowić będzie podstawę do dalszej konsekwentnej syntezy historycznej, zgodnej z założeniami materializmu historycznego. Dzięki wreszcie W. Henslowi nauka nasza zyskała gruntowny przegląd kultury materialnej Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej łącznie z Polską.

Wnikliwą krytykę „teorii rodowej“, odnoszonej uprzednio aż do wieku XIV i podtrzymywanej jeszcze w r. 1948 w ujęciu podręcznikowym historii ustroju Polski (w II wydaniu) przez Z. Wojciechowskiego, jak również w dalszych poglądach na genezę ustroju społecznego i państwowego, opartych na tej teorii, przeprowadzili J. Adamusi i J. Bardach. Ten ostatni w krytyce pracy W. Kolańczyka o reliktach wspólnej własności ziemskiej — obfitującej w materiał faktograficzny, lecz poważnie zapóźnionej i błędnej w swej koncepcji — wykazał fikcyjność rozumienia charakteru organizacji społecznej we wspomnianym okresie jako rzekomo „rodowej“. Otwarło to drogę do dalszej krytyki dotychczasowych poglądów na kształtowanie się i rozwój klasy feudalów. Dodać trzeba, że najbardziej przedstawiciel „szkoły balzerowskiej“, Z. Wojciechowski, ogłosił w r. 1953 pierwsze samokrytyczne uwagi w tym przedmiocie.

Nauka polska w toku procesu przemian i rozwoju coraz wyraźniej świadoma swych obowiązków nie tylko wobec historii ojczystej, lecz i wobec dziejów naszych stosunków z krajami sąsiednimi, podjęła w r. 1952 problem fałszywie ujmowany przez literaturę burżuazyjną o nacjonalistycznym nastawieniu, mianowicie zagadnienie Grodów Czerwieńskich. Po pierwszych pracach zespołu Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie po wypowiedzi historyka (H. Łowmiańskiego) sprawę rozwinęli archeolodzy uzyskując w czasie dwusezonowych kampanii wykopaliskowych w dawnym grodzie Wołyniu i Czerwieniu wyniki godne baczonej uwagi, plastycznie odzwierciedlające proces powstawania organizmów wczesnofeudalnych na tym obszarze i przechwytywania ich przez potężniejszych sąsiadów w dobie narastania monarchii wczesnofeudalnych.

Następne etapy epoki feudalnej aż do progu polskiego Odrodzenia nie mogą się poszczycić większymi próbami kolektywnego i szerszego przebu-

dowywania nauki historycznej. Problem zjednoczenia Królestwa Polskiego na przełomie XIII i XIV wieku znalazł ostatnio marksistowskie opracowanie na gruncie zarówno wyczerpującej krytyki historiografii burżuazyjnej, jak obszernej analizy źródeł w pracy kandydackiej J. B a s z k i e w i c z a. Mniej zadowalający jest tu obraz literatury dziesięciolecia; w wielu dziedzinach panuje przewaga tradycyjnych zainteresowań i metod oraz idealistycznych, zwłaszcza fideistycznych poglądów.

Monarchia wczesnofeudalna przyciągała uwagę badaczy szczególnie w zakresie jednego, żywo dyskutowanego, zjawiska powstania ludowego. Tu najwcześniej okazała się potrzeba zerwania ze świadomie rezygnacyjną postawą poznawczą historiografii burżuazyjnej, tendencyjnie zacierającej wszelkie ślady walki klasowej w przeszłości. Niemniej pierwsze prace w tym zakresie wykazały też wiele niedociągnięć i uchybień metodologicznych.

Do nowej historiografii (nie tylko z racji daty wydania) należy monografia J. Adamusa o monarchii gallowej, demaskująca dzięki rzetelnej pasji rewizjonistycznej podstawy poglądu o absolutyzmie piastowskim. W części pozytywnej poprzestaje ona jednak na wymieniowaniu niektórych postulatów badawczych. Tak zwana sprawa biskupa Stanisława miała jeszcze i teraz swoje kontynuacje historiograficzne, podejmowane z pozycji fideistycznych (K. G ó r s k i, M. P l e z i a), zdemaskowane jednak w swych błędach w nowszej krytycznej ocenie dążeń i postawy feudalnego możnowładztwa.

Z dziedziny wydawnictw źródłowych wśród osiągnięć pozytywnych, choć niecałkowicie wyczerpujących postulat planowego zaopatrzenia warsztatu historycznego w nowoczesne edycje źródeł, wymienić trzeba nowe opracowanie „Kroniki“ G a l l a - A n o n i m a, jak również cenny w swym szerokim zamierzeniu „Codex diplomaticus Silesiae“, którego edycję zapoczątkował również K. M a l e c z y Ń s k i. Mimo podniesionych przez krytykę usterek praca ta odda znaczne usługi naszej wiedzy o ziemiach polskich w epoce feudalnej. Godne podkreślenia jest w literaturze źródłoznawczej, skupionej wokół polemiki o Gallu, stopniowe przewycięzanie jałowej biografistyki na rzecz istotnej analizy zawartości ideologicznej i politycznej.

Mediewistyka polska po raz pierwszy sięgnęła bezpośrednio również do źródeł arabskich (T. L e w i c k i).

Jeśli chodzi o okres rozdrobnienia feudalnego, tematem większości publikacji jest baza społeczno-gospodarcza, której opisowe, choć i od tej strony jeszcze niedostateczne, opracowanie uległo nieproporcjonalnemu wzmocnieniu w stosunku do zagadnień i wyników ogólniejszych. Artykuły T. M a n t e u f f l a ukazują cząstkowe wyniki jego szerzej zakrojonych badań nad podstawami gospodarczymi zakonu cystersów polskich i jego dążeniami, rzuciły nowe światło na drogi i cele ich agresywnej ekspansji politycznej pod hasłem misji pruskiej oraz bałtyckiej. Drugi problem w tym zakresie stanowi sprawa rozwoju miast, wzbogacona ostatnio o nowe źródła, wcześniejsze, archeologiczne. Studia urbanistyczne nie ustrzegły się niebezpieczeństwa formalizmu, co podniosła krytyka, oraz niesłusznego zacierania prognozy lokacyjnego, które wypływa z jednostronnego i mało dynamicznego widzenia procesu rozwojowego ośrodków rzemiosła i wymiany. Natomiast studia osadnicze jeszcze do dziś nie wyszły z odzie-

dziczonego po okresie międzywojennym zamętu metodologicznego. Zaznacza się tu przecenianie wpływu środowiska geograficznego oraz formalno-typologiczne traktowanie przedmiotu studiów w oderwaniu od jego żywej treści społecznej. Wydawnictwa źródłowe były tu nieliczne; dzięki laureatowi nagrody państwowej R. Grodeckiemu mamy piękne tłumaczenie „Księgi henrykowskiej“ z przedrukiem tekstu łacińskiego.

Znacznie więcej rozpraw i artykułów, lecz mniej pozycji książkowych ukazało się w zakresie problematyki późniejszych dziejów feudalizmu. Tu również dominowały początkowo ujęcia idealistyczne. Zapowiedzią zmiany stały się dopiero: referat otwocki M. Małowista, który poruszył podstawowe zagadnienia późniejszego feudalizmu, zresztą w sposób szkicowy i dyskusyjny, oraz niektóre opublikowane już poważne wyniki prac jego zespołu, a mianowicie: A. Małaczaka o sukiennictwie i B. Ziენტary o górnictwie i hutnictwie żelaznym, dotyczące zwłaszcza wieku XVI i XVII, lecz rzutujące także na okres wcześniejszy, oraz H. Samsonowicza o rzemiośle wiejskim w Polsce XIV—XVII wieku. Z nowego punktu widzenia zostały ujęte zafałszowane dotychczas lub pokrywane milczeniem dzieje ruchu husyckiego w Polsce w artykułach E. Małeczynskiej oraz w dokonanym przez nią i przez R. Hecka wyborze źródeł.

Przy dalszym wciąż żywym zainteresowaniu się naszych historyków sprawami Pomorza Gdańskiego i państwa Zakonu Krzyżackiego, stosunkowo zbyt małą jeszcze zwrócono uwagę — aż do ostatnich, nie opublikowanych dotąd prac — na dzieje Pomorza Zachodniego. Spod pióra K. Górskiego i niektórych innych historyków wyszła pewna ilość większych i mniejszych studiów faktograficznych i źródłoznawczych, dalekich jednak od całościowego ujmowania problemu i obcych materializmowi historycznemu. Pozytywną ewolucję należy podkreślić w pracach M. Biskupa.

Wydawnictwa źródłowe z tego zakresu skupione były na zagadnieniach statutów Kazimierza Wielkiego; wyróżnić tu trzeba przygotowanie cennej edycji ruskiego ich przekładu dokonanej przez A. Vetulaniego i S. Romana.

Podkreślić tu należy, że na ogół nie uprawiano u nas twórczo mediewistyki powszechnej, oprócz pewnych prac zarysowych (jak dzieje Niemiec w średniowieczu określone przez K. Tymienieckiego) oraz przyczynkarskich, obciążonych starymi założeniami. Częściowej krytyki historiografii burżuazyjnej w dziedzinie stosunków papieżstwa z Polską dokonał J. Dąbrowski. Do wyjątków należy dział historii gospodarczej, konsekwentnie uprawianej przez M. Małowista — ostatnio, po ogłoszeniu przezeń bezpośrednio po wojnie pracy o Kaffie, kolonii genueńskiej — głównie w zasięgu krajów bałtyckich i północno-zachodniej Europy. Prace M. Małowista objęły ostatnio zagadnienia kryzysu feudalnych stosunków produkcji w XIV wieku oraz jego przewyciężenia w oparciu o nowe siły wytwórcze okresu wczesnego Odrodzenia. Wiele materiałów i nowych ustaleń przyniosła książka tego historyka „Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w Zachodniej Europie w XIV i XV w.“.

3. *Badania nad okresami rozwoju gospodarczego i kulturalnego w dobie polskiego Odrodzenia i feudalno-pańszczyźnianej Rzeczypospolitej szlacheckiej*

Jeśli chodzi o tę problematykę, to pierwsze opublikowane w naszych czasopiśmie dość liczne monografie i artykuły nosiły jeszcze piętno okresu poprzedniego. Niektóre były opracowane jeszcze przed rokiem 1939 lub w czasie okupacji (Z. Wojciechowski, „Zygmunt Stary 1506—1548“, studium z zakresu raczej zresztą ustroju politycznego i polityki niż biografistyki). Daleko idące zniekształcenie obrazu historycznego i heroistyczny portret „dobrego władcy“, wbrew prawdzie dbałego jakoby o dobro wszystkich warstw ludności w kraju, przyniosła, przykładowo biorąc, książka A. Dembińskiej, poświęcona rządowi Zygmunta I. Do tej kategorii trzeba zaliczyć też niezmiernie obszerną i drobiazgową w szczególności narracji (nie wydaną jeszcze w całości) monografię „Królowej Bony“ pióra Wł. Pocięchy. Pozycja ta, będąca owocem ogromnego materiału źródłowego i wieloletniej pracy, stanowi jednak dobitny przykład skrajnie idiograficznego nurtu historiografii burżuazyjnej.

Spośród badań i studiów stopniowo wykazujących, zwłaszcza po r. 1948, nowe cechy, wysunąć trzeba na plan pierwszy niezmiernie ważny problem badań nad walką klasową mas chłopskich, szczególnie w wiekach XV—XVII. Po bezkrytycznej reedycji znanej książki Świętochowskiego i po próbach nowych ujęć B. Baranowskiego, S. Śreniowskiego, S. Szczotki, J. Bieniarzówny i innych rozpoczęły się dyskusje, które wskazywały charakterystyczne dla tych prac błędy. Zwrócono zatem uwagę na silne u Ingłota elementy agraryzmu lub widoczne w innych pracach piętno ahistoryzmu wyrażające się w traktowaniu niektórych zagadnień jako aktualnych w całym ciągu dziejów, bez względu na zmiany zachodzące w produkcji, jak i wreszcie występujące u niektórych skłonności do socjologizującego, upraszczającego obraz zjawiska traktowania rzeczy. W późniejszym okresie do ważniejszych i pogłębionych prac z tego zakresu trzeba zaliczyć „Dobrowolne poddaństwo chłopów“ Wł. Doracza (1953), mimo że wywołało ono szeroką dyskusję prostującą pewne formalistyczne ujęcia autora, a następnie ciekawe stwierdzenia J. Gierowskiego o „Ludziach luźnych na Mazowszu“. Zaczęły się też ukazywać nowe wydawnictwa źródłowe, jak cenne edycje inwentarza dóbr biskupstwa włocławskiego (L. Żytkowicz) oraz księgi uposażeń biskupstwa poznańskiego (J. Nowacki).

Walka klasowa chłopów polskich stała się przedmiotem szczególnie wielu publikacji związanych z rocznicą powstania Kostki Napierskiego (1951). Prace Baranowskiego i Szczotki dały popularny, lecz na materiale źródłowym oparty zarys wydarzeń. A. Przyboś przygotował obficie zgromadzony, a w niektórych przypadkach nowy materiał źródłowy. J. Bardach w artykule „W 300-ną rocznicę powstania chłopskiego pod wodzą Kostki-Napierskiego“ pierwszy ujął prawidłowo zasadnicze cechy i znaczenie tego ruchu. Nowe materiały do powstania chłopskiego na terenie Wielkopolski wydobyl na światło dzienne Wł. Czaplński. Odłogiem leżały natomiast do niedawna zagadnienia powiązania z ruchami polskimi wojny narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego w wieku XVII i jej roli w polskim procesie historycznym. Szersze znaczenie, choć

nie przekraczające na razie granic roboczej dyskusji i wymiany informacji źródłowych, miała zorganizowana w r. 1952 przez Polskie Towarzystwo Historyczne konferencja poświęcona regresji gospodarstwa folwarcznego, położeniu chłopów i wzrostowi ich walki klasowej w wieku XVII.

Pionierskie prace J. Topolskiego i St. Śreniowskiego wznowiły ostatnio zaniedbane od dawna badania nad rozwojem sił wytwórczych w rolnictwie.

Konferencja otwocka wykazała szczególną potrzebę regionalnych badań nad kształtowaniem się i rolą gospodarki folwarcznej. Wiele materiału dała w tym względzie obszerna monografia A. W a r z y ń c z y k o w e j „Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku“.

Traktowane początkowo niesłusznie jako samoistne, zagadnienie walki klasowej chłopów zyskało na pogłębieniu w toku przygotowań do konferencji otwockiej i w czasie samej konferencji — a jeszcze bardziej w toku przygotowań do sesji Odrodzenia Polskiej Akademii Nauk w r. 1953. Zagadnienie genezy folwarku pańszczyźnianego i jego roli w dziejach Polski — rozpatrywane pod kątem widzenia chwilowej progresji na przełomie XV i XVI wieku i następnie stopniowej regresji ekonomicznej w wieku XVII, związanej z rozwojem oligarchii magnackiej i ekspansją na wschód szlacheckiej Rzeczypospolitej — stało się ostatnio przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Nowsze badania dostarczyły jednak w tym zakresie jeszcze stosunkowo niewiele materiału. Dyskusja na temat folwarku pańszczyźnianego na sesji Odrodzenia wykazała — jak to podniósł w swym referacie St. Arnold — że proces jego tworzenia się w Polsce nie jest w tej chwili jeszcze należycie zbadany. Sprawa genezy folwarku i przyczyn przejścia w wieku XVI od renty czynszowej do odróbkowej wymaga dalszej szczególnej uwagi i analizy porównawczej. Niemniej i inne problemy, jak dzieje folwarku w jego początkach (wolnonajemnych czy pańszczyźnianych), a dalej: rola folwarku pańszczyźnianego w późniejszym regresie ekonomicznym i upadku Polski, wreszcie ogólne i szczególne cechy tego folwarku w Polsce — pozostały dyskusyjnymi. Dalsze ich zaniebdywanie ciążyłoby nadal ujemnie na syntezie okresu.

W czasie przygotowań do sesji Odrodzenia ukazały się dwie monografie: H. Z i n s a o powstaniu chłopskim na Sambii w r. 1525 i J. T a z b i r a c o wpływie walki klasowej chłopów polskich na rozwój reformacji w Polsce i późniejsze przejście szlachty, między innymi pod jej wpływem, na tory reakcji katolickiej. Wykazane w obu tych pracach potknięcia i niedostatki nie umniejszają nowatorstwa autorów.

Sesja Odrodzenia, reprezentując wyraźnie nowy, marksistowski etap w badaniach historycznych, przyniosła w dziedzinie ogólnego procesu historycznego — po raz pierwszy w tak szerokim zasięgu tematycznym — stosunkowo najbardziej zaawansowane, ugruntowane w nowym materiale źródłowym ustalenia z zakresu rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji w rzemiośle, górnictwie i hutnictwie, z zakresu historii państwa i prawa oraz historii nauki, ukazując pewne elementy kapitalizmu w przemyśle i górnictwie. W sposób zdecydowany odrzucono wysuwane uprzednio bez dostatecznych podstaw twierdzenie o rozwoju „układu kapitalistycznego“ w Polsce w wieku XV i XVI — zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa. Historycy — wespół z badaczami wyspecjalizowanych dziedzin hi-

storii nauki, literatury i sztuki — w dużym stopniu przyczynili się do wykazania już teraz nowej jakości okresu Odrodzenia w stosunku do średniowiecza, aczkolwiek szereg zagadnień wymaga jeszcze dalszych badań. Jeżeli chodzi o nadbudowę, ostatnio ukazały się co prawda dość liczne artykuły poświęcone wybitnym przedstawicielom myśli politycznej polskiego Odrodzenia, oprócz jednak omawiających ideologię Frycza Młodrzewskiego prac Ł. Kurdybachy, K. Lepszego, E. Lipińskiego i W. Voisé nie wyszły one na ogół, mimo pewnych nowych, odkrywczych ujęć, poza publicystykę służącą doraźnym potrzebom chwili. Dotkliwe braki w studiach nad reformacją częściowo zapełniły referaty i ożywiona dyskusja na zorganizowanej w Kielcach na początku r. 1954 sesji poświęconej arianom.

Z innych problemów wiele zajmowano się ostatnio zagadnieniami pomorskimi i bałtyckimi. Nieco nowego materiału dostarczyły rozprawki o handlu na Wiśle i Warcie i im podobne. Jednakże niektóre z tych opracowań dotychczas jeszcze wykazują tradycyjne cechy wąskiego pryncypalizmu i idiografizmu, a także heroistyki skupionej na osobach monarchów, pomijają zaś szerokie podstawy bazy i nie dają syntetycznego punktu widzenia. Niektóre nowe aspekty ukazały prace Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii. Z prac wcześniejszych do pozycji bardziej cennych materiałowo zaliczyć należy książki St. Bodnia „Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona“ i K. Lepszego „Dzieje floty polskiej“, przy czym ta druga w przygotowywanym obecnie II wydaniu uległa rozbudowaniu i metodologicznemu pogłębieniu. Niemalże znaczenie mają wydane przez Wł. Czaplińskiego „Akta do dziejów Polski na morzu“ z lat 1632—1648 w serii zapoczątkowanego wielotomowego wydawnictwa źródłowego.

Sprawa dostępu Polski do morza, walka o zjednoczenie i utrzymanie Pomorza przy Polsce wymaga jeszcze dalszych badań. Dotyczy to w całości także okresu XV—XVII wieku, to jest z jednej strony początkowej walki o zjednoczenie państwa, jego centralizację i wzmocnienie oraz wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny, a z drugiej — formowania się i bytu wielonarodowościowej, oligarchicznej Rzeczypospolitej.

4. *Badania nad rozkładem szlacheckiej Rzeczypospolitej oraz nad początkami układu kapitalistycznego w drugiej połowie XVIII wieku i nad polskim Oświeceniem*

Przechodząc do okresu drugiej połowy XVIII wieku trzeba stwierdzić, że historiografia Polski Ludowej już od pierwszych chwil postawiła sobie za cel zarówno szeroko zakrojone badania szczegółowe, jak i pracę nad nową syntezą dziejów polskich tego okresu, stając stopniowo, choć nie bez niedociągnięć, coraz bardziej zdecydowanie na stanowisku metodologii marksistowskiej. Nie zbrakło i tutaj opracowań wykazujących początkowo wszelkie cechy starych pozycji sprzed r. 1939 i prób podważania nawet takich dawniejszych ustaleń jak Smoleńsk i g o (Wł. Konopczyński). Nowe dążenia zaznaczyły się tu jednak może szczególnie wyraźnie.

Ważnym wydarzeniem w rozwoju badań i dyskusji nad wiekiem Oświecenia była wspomniana już w części pierwszej niniejszego opracowania

wania sesja naukowa zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Badań Literackich w Warszawie w marcu 1951 r., uzupełniona konferencją w Poznaniu poświęconą w szczególności początkom układu kapitalistycznego w Wielkopolsce.

Dziedzinę badania przemysłu manufakturowego od strony problemu rąk roboczych zainicjowała pionierska, nagrodzona wyróżnieniem państwowym książka Niny Assorodobraj, wprowadzająca do naszej literatury historycznej po raz pierwszy problem „ludności luźnej“ na tle zarówno organizacji pracy w manufakturach, jak i typowej dla pierwocin kapitalizmu „propagandy pracowitości“. I w tej dziedzinie nie zabrakło początkowo pozycji stanowiących obok ciekawego materiału kontynuację metod stosowanych przed r. 1939, jak na przykład pośmiertnie ogłoszona praca G. Rolbieckiego o prawie przemysłowym miasta Wschowy. Coraz liczniejsze były jednak nowe studia, które podjęli: W. Kula, J. Deresiewicz, Wł. Rusiński, W. Długoborski, J. Pazdurni. Prace te dotyczą zagadnień manufaktur, rzemiosła, górnictwa i hutnictwa przede wszystkim pod kątem widzenia organizacji pracy i rozmiarów produkcji oraz stosunków społecznych. W dziedzinie badań nad samymi siłami wytwórczymi zrobiono znacznie mniej zarówno w zakresie przemysłu, jak i rolnictwa. Niewiele również jeszcze dokonano w dziedzinie szczegółowych badań nad obrotem towarowym i pieniężnym.

Dość liczne, choć nie wyczerpujące bogatej problematyki, są prace z dziejów wsi tego okresu. Zarys pierwszej naukowej monografii poczynił jeden z najbardziej znanych reformatorów w tej dziedzinie, Pawła Ksawerego Brzostowskiego, dał ostatnio E. Rostrowski. Temu autorowi zawdzięczamy również ciekawy źródłowy zarys osobistej ekonomicznej działalności H. Kołłątaja. Zaczynają ukazywać się w druku bogate materiałowe studia zespołu krakowskiego kierowanego przez C. Bobińską, które na podstawie obfitej kwerendy archiwalnej oświetlają stan ekonomiczny wsi, formy eksploatacji oraz położenie chłopów w Małopolsce i ich walkę klasową. Ożywioną dyskusję wywołała ostatnio sprawa poruszonego przez Wł. Rusińskiego problemu rozwarstwiania się chłopów w wieku XVIII. Dane do historii wsi znajdują się również w badaniach regionalnych poświęconych przede wszystkim strukturze demograficznej i społecznej oraz ruchom migracyjnym, omawiających te zagadnienia między innymi na terenie Śląska. Ogólną szkieletową charakterystykę ekonomiki i walki klasowej w tym okresie dała N. Gąsiorowska, rozpatrując proces kształtowania się w Polsce elementów kapitalizmu na europejskim tle porównawczym.

Należy podkreślić znaczną ilość prac historyczno-prawnych i pojawienie się w tym zakresie paru podstawowych monografii związanych z całością procesu historycznego. Najobszerniejsza z nich dotyczy ustawodawstwa sejmu wielkiego, przy czym ocena Ustawy Rządowej 1791 r. wymaga zresztą nadal ostatecznego, prawidłowego ustalenia; „Dzieło sejmu czteroletniego“ B. Leśnodorskiego uzyskało w r. 1951 nagrodę państwową. Prace poświęcone prawom kardynalnym i konfederacji targowickiej dali wkrótce potem Z. Radwański i J. Wąsicki. Zasadnicze braki źródłowe i metodyczne wytknęła krytyka książce Ł. Kurdybachy o kodeksie A. Zamoyskiego. Z wydawnictw źró-

dłowych należy wymienić nie pozbawiony usterek edytorskich X tom „Volumina legum“ (wyd. Z. K a c z m a r c z y k), zawierający konstytucje grodzieńskie ostatniego sejmu szlacheckiej Rzeczypospolitej, oraz zespolowo przygotowywany do druku I tom ważkich materiałów źródłowych, które ukażą w nowym świetle projekty ustawodawcze i ważniejszą publicystykę dotyczącą reform podjętych w dobie sejmów czteroletnich (J. W o l i ń s k i, J. M i c h a l s k i, E. R o s t w o r o w s k i). Osobliwą i błędną, pod względem edytorskim, lecz pożyteczną materiałow pozycję przyniosło „Archiwum Wybickiego“ przygotowane przez A. S k a ł k o w s k i e g o, a zawierające akta dotyczące drugiej połowy XVIII i początków XIX wieku.

Jeszcze większa ilość opracowań, reedycji i wyborów źródeł dotyczy ideologii. Do okresu jeszcze sprzed r. 1939 zaliczyć tu można sugestywnie, lecz tylko szkicowo nakreśloną pracę J. Feldmana o Leszczyńskim, między innymi jako o prekursorze reformatorskiej ideologii Oświecenia. Dokonano także, choć jeszcze fragmentarycznie, analizy poglądów drugoplanowych statystów doby Augusta III. Analizę wielu nowych rysów czołowych ideologów Oświecenia — Staszica i Kołłątaja — przyniosły prace C. B o b i ń s k i e j, J. H u l e w i c z a, B. L e ś n o d o r s k i e g o, K. O p a ł k a, B. S u c h o d o l s k i e g o i innych. Nauka nasza oczekuje jednak nadal wyczerpującego i pełnego zobrazowania poglądów i postawy wspomnianych pisarzy politycznych, jak i całej politycznej literatury okresu po czasy insurekcji 1794 r. włącznie. Pierwszą marksistowską monografię o Fr. S. Jezierskim przygotowała do druku J. W o j n a r. Stosunek opinii różnych ugrupowań do wydarzeń politycznych przed rewolucją francuską został przedstawiony w zasobnym materiałow, lecz uboższym w analizę studium H. R z a d k o w s k i e j. W dziedzinie dziejów oświaty wymienić trzeba pracę Ł. Kurdybachy o wrogim stosunku Kurii Rzymskiej do Komisji Edukacyjnej, w szczególności zaś do reformy Akademii Krakowskiej.

Nawiązując do wartościowego dorobku przeszłości wznowiono i opatrzone krytycznymi wstępami pracę J. M a r c h l e w s k i e g o o fizjokratyzmie w dawnej Polsce oraz niektóre dzieła Wł. S m o l e ń s k i e g o i W. T o k a r z a.

Insurekcji 1794 r. dotyczyły w omawianym dziesięcioleciu głównie prace popularne. Piękna praca J. K e l e r y o poezji Jakuba Jasińskiego jest ważną pozycją w całości naszej wiedzy o polskim Oświeceniu, jednakże tylko pobieżnie omawia bezpośrednią działalność polityczną autora. Jako większe wydarzenie zapowiada się będąca na ukończeniu zespolowa praca prowadzona pod kierunkiem St. H e r b s t a nad polską wojną rewolucyjną tego czasu. W druku znalazł się wreszcie po wielu latach zwłoki i zaniedbania III tom „Akt powstania“, zawierający w szczególności jeden z najciekawszych dokumentów okresu, akt przystąpienia do insurekcji mieszkańców miasta Warszawy, opatrzony około 2200 podpisami. Pozycja ta jest zapoczątkowaniem dalszej serii tego podstawowego wydawnictwa źródłowego.

Tylko nieliczne rozprawy podjęły problemy położenia ludności polskiej, walk chłopskich z uciskiem oraz niektórych koncepcji politycznych wysuwanych na ziemiach znajdujących się w drugiej połowie XVIII wie-

ku pod panowaniem pruskim i w zaborze austriackim. Wyróżnić tu trzeba rozprawę St. Sreniowskiego dotyczącą Galicji.

W dziedzinie historii powszechnej tego okresu wymienić trzeba ciekawy i nowatorski *zarys* stosunku kościoła do burżuazyjnej rewolucji francuskiej, dokonany przez Mieczysława Ż y w c z y ń s k i e g o.

Ogólnie charakteryzując dorobek minionego dziesięciolecia należy stwierdzić, że dzięki liczным wzajemnym kontaktom badaczy tego okresu i współpracy różnych specjalności problematyka całego okresu drugiej połowy XVIII wieku została znacznie rozszerzona i wzbogacona. Pogłębiła się nasza wiedza o tym okresie, zdemaskowane zostały liczne fałszywe nauki burżuazyjnej zniekształcającej lub przemilczającej najważniejsze zjawiska z dziedziny walki klasowej i ideologicznej. Mimo to obecny stan naszej literatury historycznej i wydawnictw źródłowych, a zatem i wiedzy o zasadniczych przemianach tego okresu nie pozwala jeszcze na zaspokojenie wszystkich potrzeb i postulatów wysuniętych na Sesji Kollatajowskiej w r. 1951. Jako jedno z bardzo istotnych i pilnych zadań, dla realizacji którego podjęto ostatnio wstępne prace źródłowe, należy wysunąć dokończenie badań nad dziejami wsi i mas chłopskich oraz podjęcie zaniedbanych dotychczas badań nad rozwojem miast, mieszczaństwa i plebsu miejskiego w omawianym okresie, a w szczególności Warszawy. Pilne jest też ukazanie społecznych i ideologicznych zagadnień wielkich dni powstania narodowego 1794 r.

5. *Badania nad okresem wkraczania gospodarki polskiej na drogę do kapitalizmu i walk narodowo-wyzwoleńczych*

O ile w historiografii doby Oświecenia ostatnie dziesięciolecie przyniosło dość duże ożywienie badań, szczególnie w niektórych dziedzinach, o tyle osiągnięcia dotyczące następnego okresu lat 1795—1864, są na ogół słabsze. Przed r. 1939 w badaniach tego okresu burżuazyjni historycy zwracali uwagę jednostronnie i tendencyjnie na stosunki polsko-rosyjskie, na międzynarodowe znaczenie „sprawy polskiej”, na pozorną samodzielność państwową Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1806—1831 itd., a już w znacznie mniejszym stopniu na rozwój ideologii demokratycznej i powstania narodowe. Obecnie zaznaczył się silny zwrot w przedmiocie zainteresowań, a równocześnie nastąpiła zmiana w bazie źródłowej. Wiele z dawniej użytkowanych materiałów zaginęło, równocześnie nowe zainteresowania tematyczne i założenia metodologiczne wymagają objęcia pracą badawczą nowych rodzajów źródeł, na przykład publicystyki.

Przegląd literatury trzeba rozpocząć od publikacji epigońskich w stosunku do okresu sprzed r. 1939, to jest tak bezkrytycznych wznowień, jak prace B. L i m a n o w s k i e g o, jak książka J. F e l d m a n a „Bismarck a Polska”, edycji pośmiertnych najstarszego i nie wykończonego IV tomu „Dziejów kultury polskiej“ Al. B r ü c k n e r a oraz trzytomowej monografii A. Czartoryskiego pióra M. H a n d e l s m a n a. Wydanie tej ostatniej książki spotkało się z ostrą krytyką, zwłaszcza na I Kongresie Nauki Polskiej, ze względu na zasadniczą błędność apologetycznego stosunku Handelsmana do obozu i polityki Hotelu Lambert. Książka ta świadczy o ewolucji wstecznej, jaką przeszła historiografia

burżuazyjna w Polsce po r. 1900, od pozycji liberalno-burżuazyjnych do stanowisk skrajnego idealizmu, nacjonalizmu i fideizmu, a przede wszystkim o nienawiści do rewolucji społecznej. Z innych prac wydanych pośmiertnie należy wymienić I część II tomu pracy M. K n i a t a o dziejach uwłaszczenia w Wielkim Księstwie Poznańskim. Dzieje „drogi pruskiej“ w rozwoju kapitalizmu w rolnictwie podaje ona w sposób formalistyczno-prawniczy, referując akty prawne w oderwaniu od walki klasowej mas i ich życia.

Charakter podobny jak pierwsza z wymienionych książek miały niektóre inne prace przygotowane przed r. 1939 lub w czasie wojny i wydane bezpośrednio po niej, bez żadnej próby metodologicznej rewizji. Tutaj na czoło wysuwa się trzynomowa monografia A. S k a ł k o w s k i e g o o Aleksandrze Wielopolskim, przepojona wrogością do wszystkiego co postępowe, demaskująca zresztą postawę margrabiego niekiedy nawet wbrew woli i świadomości autora. Z innych historyków W. J a k ó b c z y k ogłosił w r. 1946 na wpół popularny, silnie apologetyczny życiorys Marcinkowskiego, a J. Z d z i t o w i e c k i — kompilacyjny i bezkrytycznie pochwalny życiorys Lubeckiego. Prac takich, które korzeniami swymi tkwiły w czasach sprzed r. 1939, można by wyliczyć więcej, co świadczy, że również i w tym zakresie niektórzy badacze początkowo dalecy byli od poddania rewizji swojej metody i swego spojrzenia na dzieje. Natomiast ze wznowień o pozytywnym znaczeniu należy wymienić „Pisma zebrane“ H. G r y n w a s s e r a, „Sprawę włościańską w powstaniu listopadowym“ M. M e l o c h a oraz reedycję pamiętnika Kazimierza D e c z y Ń s k i e g o.

Grupę prac, w których po raz pierwszy pojawiły się pewne elementy materializmu historycznego i które odpowiadały już po części aktualnym potrzebom nawiązywania do postępowych tradycji historycznych, stanowią prace związane z rocznicą Wiosny Ludów. Nie dając jeszcze pełnej syntezy stały one na pograniczu starego i nowego nurtu w naszej historiografii. Na temat ten ukazało się w roku jubileuszowym ponad sto artykułów i książek, nie licząc pozycji ściśle popularyzacyjnych. N. Gąsiorowska zainicjowała pionierskie pięciotomowe wydawnictwo zespołowe „W stulecie Wiosny Ludów“, które ukazało się w latach 1948—1953. Świadczy ono wymownie o głębokich przemianach, jakie się dokonały w ciągu tych pięciu lat w naszej nauce. Zasobne w materiał faktyczny, poszczególne tomy tego wydawnictwa różnią się między sobą zasadniczo zakresem opracowania i ujęcia. Ostatnie z nich należą już wyraźnie do najnowszego, przełomowego okresu w rozwoju historiografii polskiej.

Artykuł R. W e r f l a, przesycony dużym i pobudzającym ładunkiem idei, a także rozprawy i artykuły N. G ą s i o r o w s k i e j, W. K u l i, Gr. M i s s a l o w e j stanowiły w tym czasie zapowiedź późniejszej gruntownej marksistowskiej rewizji poglądów na całość zagadnienia. Nieznacznie jeszcze posunięto wtedy naprzód badania nad powstaniem poznańskim. Ciężenie ku starym pozycjom zaznaczyło się na przykład przedrukami we wspomnianym wydawnictwie „W stulecie Wiosny Ludów“ w skrócie i z nieznacznymi retuszami dawnej monografii S. Kieniewicza sprzed r. 1939. Pierwszy T. C i e ś l a k starał się szkiecowo uwydatnić w powstaniu poznańskim moment walki klasowej. Nie wiele więcej dały prace Kieniewicza, Bieniarzówny i innych, jeśli chodzi

o teren Galicji. Tylko drobne przyczynki dotyczyły historii Królestwa. Duże natomiast osiągnięcia przyniósł jubileusz Wiosny Ludów w zakresie historii Śląska. Ogólny zarys wydarzeń śląskich 1848 r. dało trzech autorów: M. T o b i a s z, K. P o p i o ł e k i M. T y r o w i c z. Wszyscy oni, choć w różnym stopniu, zebrali znaczną ilość często nie znanych faktów, opierając się co prawda głównie na źródłach drukowanych, i stwierdzili wielką żywotność i aktywność ludu śląskiego. Wszyscy jednak ujmowali ruch śląski przede wszystkim pod kątem widzenia walk narodowościowych polsko-niemieckich, zacierając zasadnicze różnice klasowe i programowe. Prace te otwały też niejako dalszą drogę badań; zaczęto sięgać do cennych przyczynkowych materiałów archiwalnych, a przez nie do rzeczywistych tradycji Śląska, odzwierciedlających patriotyzm jego ludu i braterstwo rewolucyjnych sił polskich i niemieckich. Znacznie mniej zrobiono w zakresie dziejów Wiosny Ludów na Pomorzu Wschodnim, to jest w dawnych Prusach Królewskich oraz na Mazurach i Warmii.

Niewątpliwym zaniedbaniem był fakt, że rok jubileuszowy nie mogli poszczycić się żadnymi pracami o udziale Polaków w rewolucji europejskiej.

Wysiłki zmierzające do przejścia po r. 1948 na pozycje metodologii marksistowskiej w badaniach nad zagadnieniami walk narodo-wyzwoleńczych i nad formowaniem się polskiego narodu burżuazyjnego oraz do objęcia zasięgiem badań wielu zagadnień nie opracowanych lub gruntownie zafalszowanych przez naukę burżuazyjną znalazły wyraz w referacie N. Gąsiorowskiej na konferencji metodologicznej w Otwocku. Dyskusja jednak na konferencji otwockiej wykazała szczególnie wyraźnie trudności występujące w badaniach nad procesem kształtowania się narodu polskiego, wielkie luki w naszej wiedzy z tego zakresu; w należyтым zrozumieniu ścisłego splotu walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne; procesu powstawania i roli burżuazji itd. Konieczna stała się potrzeba głębszych studiów.

Rozpatrując w porządku chronologicznym prace monograficzne oraz liczne, niejednokrotnie cenne wybory źródeł trzeba stwierdzić, że stosunkowo najmniejsze zainteresowanie wykazali badacze dla pierwszych lat po III rozbiórze ziem Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Do dziejów Królestwa Kongresowego przybyły dwie monografie: przedwojenna praca A. R y n k o w s k i e j o polityce rządowej na terenie Łodzi oraz L. B a u m g a r t e n a o stosunku dekabrystów do Polski. Pierwsza z nich posiada szereg błędnych metodologicznie sformułowań, druga ma pewne zasługi, jeżeli chodzi o ocenę programów Towarzystwa Patriotycznego bądź o przypomnienie postaci przywódcy Towarzystwa Zjednoczonych Słowian — Lublińskiego, oparta jest jednak na skąpej podstawie źródłowej.

Szczególne cechy rozwojowe polskiego kapitalizmu uwydatnił w rozprawie ogłoszonej w „Nowych Drogach“ Fr. F i e d l e r. Dokonał on analizy elementów feudalnych w ekonomice i polityce demaskując wbrew wielu legendom drogi i środki kapitalistycznej industrializacji. Praca Fr. Fiedlera między innymi ukazuje we właściwym świetle działalność Lubeckiego i jej skutki.

Należy zaznaczyć, że podjęte zostały z dawna oczekiwane nowe większe prace i wydawnictwa źródłowe dotyczące poszczególnych ośrodków przemysłowych Królestwa i Śląska, a niektóre z nich są już znacznie zaawansowane. Tak na przykład pod redakcją N. Gąsiorowskiej ukaże się wkrótce czterotomowe wydawnictwo źródeł do dziejów przemysłu i kształtowania się klasy robotniczej w okręgu łódzkim. Przykładem jest tu wydawnictwo źródeł do dziejów rosyjskiego ruchu robotniczego, którym kieruje akad. A. P a n k r a t o w a. Z przygotowanych dla tego ostatniego okręgu monografii wskazać należy wyniki badań częściowo opublikowane przez G. Missalową, a dla Górnego Śląska przez W. Długoborskiego.

Jeżeli chodzi o powstanie listopadowe, to nie licząc przyczynków i kwestii marginesowych, w stadium opracowania znajdują się większe prace traktujące o walce politycznej sił postępowych z obozem kontrrewolucji w latach 1830—1831. Nowe światło na udział w powstaniu plebsu i robotników Warszawy rzucił źródłowy artykuł T. Ł e p k o w s k i e g o.

Główny wysiłek badawczy skupił się ostatnio na latach 1832—1846. Na czoło wysuwa się tutaj pomnikowe wydawnictwo „Listów emigracyjnych“ Lelewela (wyd. H. W i ę c k o w s k a). W listach tych znajdują odzwierciedlenie prawie wszystkie sprawy emigracyjne i liczne krajowe. Obok „Listów“ wymienić trzeba serię pamiętników, z których najważniejsze są dwa: J. N. Janowskiego „Notatki autobiograficzne“ (ciekawe również dla czasów kongresowych i listopadowych, wyd. M. Tyrowicz) oraz H. Kamieńskiego „Pamiętniki i wizerunki“ (wyd. W. Kula). Pierwsza z tych publikacji rzuca nowe światło na początkowe lata emigracji do r. 1836, druga — na historię spisków piątego dziesięciolecia w zaborze rosyjskim. Dla badacza stosunków społecznych ciekawe są również wspomnienia zdeklasowanego szlachcica Łusakowskiego (wyd. N. Assorodobraj).

Nowe badania nad stosunkami społeczno-gospodarczymi dotyczą głównie Poznańskiego. Pracował na tym polu przede wszystkim W. J a k ó b c z y k, stopniowo przewyżczając swój dawny bezkrytyczny stosunek do pracy organicznej i w oparciu o nowe materiały coraz wnikliwiej oświetlając politykę poznańskich klas posiadających. Dał on pierwszy szkicowy zarys poznańskiej reformy uwłaszczeniowej oraz pierwszą próbę nowego spojrzenia na Ligę Polską z lat 1848—1850.

Mniej zdziałano w zakresie historii wsi w Królestwie. Oprócz dorzucenia w paru artykułach nowego materiału należy tu zanotować interesującą rozprawę J. L e s k i e w i c z o w e j o systemie odrobkowym oraz dwie zamieszczone w „Nowych Drogach“ cenne metodologicznie wypowiedzi dyskusyjne: W. K o n o p k i w związku z niektórymi tezami Grynwassera i R. R y b a c k i e j w sprawie terminologii związanej z poddaństwem chłopów.

Licniejsze prace dotyczą politycznej nadbudowy, tj. programów politycznych doby międzypowstaniowej.

Z działaczy emigracyjnych uwagę badaczy zwróciła oczywiście postać Lelewela. Szkic popularny poświęciła mu Ż. Kormanowa kładąc główny nacisk na warszawsko-wileński okres jego życia; podłoże historycznych poglądów Lelewela próbował określić zarysowo M. Serejski, polityczną

jego działalnością zajął się W. Ł u k a s z e w i c z wydobywając wiele dotąd nie znanych szczegółów z historii Młodej Polski i Zjednoczenia. Metodycznym błędem było potraktowanie tutaj poglądów tego obozu jako refleksu wpływów francuskich czy włoskich, a pominięcie rodzimego podłoża polskich stosunków społecznych. Wspomnieć również należy o nowo wydanej bibliografii pism Lelewela.

Od Lelewela uwaga badaczy Wielkiej Emigracji zwróciła się stopniowo ku Towarzystwu Demokratycznemu i ugrupowaniom plebejskim ludu polskiego. Pierwsze prace powojenne interesowały się głównie utopijno-socjalistycznym aspektem programów, przy czym znów wysuwano na czoło błędne ujęcia jakoby decydujących cudzoziemskich wpływów i założeń. Wyrazem dokonujących się przemian w tej postawie był ogłoszony w r. 1951 tom IV wydawnictwa „W stulecie Wiosny Ludów“ zawierający zyciorysy i zarysy ideologii St. Worcella, T. Krępowieckiego i W. Darasza. Choć niecałkowicie jeszcze zadowolające i w ujęciach syntetycznych niekiedy mylne, wszystkie trzy prace wzbogaciły jednak naszą wiedzę zarówno o Towarzystwie Demokratycznym, jak o Gromadach Ludu Polskiego; wrzyskie trzy rozprawiły się ze starymi poglądami Sz p o t a ń s k i e g o, L i m a n o w s k i e g o i L e ś n i e w s k i e g o, przede wszystkim zaś uwydatniły wzrastający na emigracji, lecz czerpiący swą moc ze stosunków krajowych nurt rewolucyjno-demokratyczny górujący w Gromadach, a wpływający też na Towarzystwo Demokratyczne. Zasadnicze i ogólne znaczenie ma tu szeroka kampania programowa, podjęta planowo i przy konsekwentnym stosowaniu teorii i metodologii marksistowskiej przez katedrę historii myśli społecznej Instytutu Nauk Społecznych, która dała zarówno wstępną makietę zarysu rozwoju tej myśli do ósmego dziesięciolecia, jak i periodyzację okresu w nawiązaniu do dyskusyjnego artykułu M i l l e r a w „Woprosach historii“. Prace te mają niemałe znaczenie dla badań nad całością polskiego procesu historycznego w tym okresie. Ideologię Towarzystwa Demokratycznego ukazała gruntowna rozprawa Br. B a c z k i przygotowywana obecnie do druku.

W zaniedbaniu natomiast pozostają na ogół studia nad prawym skrzydłem emigracji, tj. czartoryszczyzną. Dyskusję zapoczątkował po części M. Serejski studium o K. B. Hoffmanie, pasując tego historyka i publicystę obozu Hotelu Lambert na rzekomego rzecznika postępu. Praca ta spotkała się z zasadniczymi zastrzeżeniami N. Assorodobraj.

Liczne publikacje współczesne dotyczą konspiracji krajowej zarówno na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji, jak Królestwa. Z pobieżnych i popularnych monografii pióra M. T y r o w i c z a i Cz. W y c e c h a oraz z wielu prac przyczynkowych wiemy już dzisiaj c Ścięgiennym znacznie więcej niż przed r. 1939. Ciekawa dyskusja rozwinięła się również dokoła postaci H. Kamińskiego. Popularny zyciorys obrazowanie jego koncepcji wojny ludowej dał L. P r z e m s k i; filozoficzne, ekonomiczne i polityczne poglądy analizował W. Kula, po nim zaś zespół wydawców wyboru pism Kamińskiego.

Rzecz zrozumiała, że uwagę badaczy tego okresu przykuwał Edward Dembowski. Oprócz licznych opracowań popularnych (jak L. Przemskiego) i publicystycznych wymienić tu trzeba syntetyczną rozprawę kandydacką S. Ś l a d k o w s k i e j. Skupiona głównie na problematyce

filozoficzno-społecznej, praca ta powinna stanowić zapowiedź pełnej monografii wielkiego myśliciela i rewolucjonisty.

Z zaboru pruskiego wzięto ostatnio na warsztat w związku z szerszymi badaniami B. Z a k r z e w s k i e g o nad lewicą poznańską osobę przywódcy plebejuszy W. Stefańskiego, celowo usuwaną w cień przez literaturę burżuazyjną.

Na teren wydarzeń politycznych w ściślejszym rozumieniu tego słowa sprowadzić musiał badaczy rok 1846. Pojawiał się tu moment najwyższego napięcia walki klasowej i najbardziej rewolucyjnych poczynań w całej dobie przeduwłaszczeniowej. Dawna legenda szlachecko-burżuazyjna zohydżająca ruch chłopski i lekceważąca powstanie krakowskie nie była jednak łatwa do przewyciężenia. Jeszcze w początkach naszego dziesięciolecia ogłaszano w tym duchu pewne drobne prace. Na nowe tory zwrócił badania R. Werfel. Potem przysłała wyróżniona nagrodą państwową, choć niewolna od pewnych błędów w potraktowaniu i ocenie ruchu chłopskiego, obszerna książka S. Kieniewicza; niektóre z zawartych w niej też skorygował radziecki uczoney J. S. Miller. W druku znajdzie się w najbliższym czasie praca kandydacka M. Ż y c h o w s k i e g o, która daje próbę powiązania rewolucji krakowskiej z ruchem chłopskim jako całości jednego procesu.

Od samych wydarzeń i spraw Wiosny Ludów badacze nasi odeszli po roku jubileuszowym. Jedynie C. B o b i ń s k a i H. K a t z kontynuowali podjęte już dawniej studia nad stosunkiem Marksa i Engelsa do sprawy polskiej. Bobińska rozszerzyła ten temat na cały okres po r. 1871, uwzględniając przy tym polski materiał publicystyczny i rękopiśmienny.

W porównaniu z ożywieniem badań nad piątym dziesięcioleciem ubiegłego wieku następny okres, przed powstaniem styczniowym, pozostawał znów w zaniedbaniu. Bezkrytyczną, idealistyczną apologię przemysłowca H. Cegielskiego w Poznańskim dał Z. G r o t, który ostatnio podał dalsze, stosunkowo poprawniejsze studia nad okresem drugiej połowy XIX wieku. O stosunkach gospodarczo-społecznych w Krakowie mamy pracowite i wartościowe studium J. D e m e l a, nazbyt jednak powściągliwego w wyprowadzaniu wniosków z nagromadzonych statystyk i obserwacji.

Jeszcze mniej ogłoszono dotychczas prac na tematy związane z historią Królestwa w szóstym i siódmym dziesięcioleciu, czy to gdy chodzi o rozwój przemysłu, czy o stosunki agrarne. Opierając się na odkrytym przez siebie arcyciekawym pamiętniku Fr. Biłgorajskiego zupełnie nowy snop światła rzucił na ruchy chłopskie siódmego dziesięciolecia w obwodzie białostockim St. Szczotka. Niedawno ukazała się oparta na dużym materiale źródłowym cenna monografia S. Kieniewicza o sprawie chłopskiej w powstaniu styczniowym. Uzupełni ją wkrótce rozprawa E. H a l i c z a na zbliżony temat. Obie te książki, operując częściowo różnym materiałem źródłowym i częściowo różnymi ujęciami, stawiają w nowym świetle prawdy historycznej wzrost walki klasowej chłopów w Królestwie w przeddzień powstania, a następnie ich udział w powstaniu, onawiają reformy Rządu Narodowego i podają jako zasadnicze przyczyny klęski niewprowadzenie w życie tych reform. Druga z wymienionych prac analizuje ponadto stosunek lewicy Czerwonych do sprawy chłopskiej.

Monografia J. K o w a l s k i e g o, poświęcona rewolucyjnej demokracji rosyjskiej i jej stosunkowi do powstania styczniowego, spopularyzowała ówczesne przymierze polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych. Ze względu na dość wąską bazę źródłową nie wyczerpała jednak tematu, dlatego tym ważniejsze jest obecnie ogłoszone znacznie rozszerzone II wydanie. Ciekawa i wyróżniająca się swą formą literacką jest popularna praca S. Kieniewicza o Warszawie w dobie powstania styczniowego. Ważkie podsumowanie współpracy postępowych i rewolucyjnych sił narodu polskiego i ukraińskiego (aż po okres imperializmu włącznie) przyniósł referat Z. M ł y n a r s k i e g o i zespołu na sesji urządzonej przez Instytut Polsko-Radziecki.

Podsumowując należy stwierdzić, że w zakresie omówionej tu problematyki zdziałano wiele, pozostają jednak jeszcze do opracowania rozległe tereny i zagadnienia, między innymi kształtowania się burżuazyjnego polskiego narodu, nad którymi dopiero podjęto wstępne studia. Ponadto opracowania wymagają zaniebane sprawy dziejów przemysłu. Oczekiwać należy rychłego planowego skoordynowania poszczególnych poczyniń. Konkretnych osiągnięć, na przykład w dziedzinie periodyzacji i głębszej analizy walk narodowo-wyzwoleńczych, roli występujących w nich nurtów plebejskich i lewicowych, oczekiwać należy od podjętych ostatnio przygotowań do Roku Mickiewiczowskiego.

6. *Badania nad okresami kapitalizmu przedmonopolistycznego oraz początków imperializmu, nad rozwojem polskiego ruchu robotniczego*

Okresami lat 1870—1900 i 1917—1918 (z wyjątkiem I wojny światowej) historiografia burżuazyjna zajmowała się bardzo niewiele. Nie trudno wykryć źródła tego swoistego milczenia. Takie fakty, jak powstanie i rozwój ruchu robotniczego, burza rewolucyjna lat 1905—1907, jak wreszcie zwycięstwo Października, były to zjawiska, które klasy posiadające usiłowały świadomie przemilczeć lub zafałszować, aby obniżyć ich znaczenie.

Na przebytej drodze naszego dziesięciolecia występują również dość wyraźnie pewne etapy w rozwoju nauki historycznej.

Krok pierwszy stanowiło naukowe rozeznanie prawidłowości epoki. Marksistowsko-leninowskie pojęcie formacji, leninowska nauka o imperializmie, zrozumienie polskich szczególnych cech rozwoju kapitalizmu i imperializmu pomogły przezwyciężyć bardzo częste pierwotnie błędne koncepcje i utorowały drogę pełniejszemu ostatnio rozwinięciu badań w tym zakresie. Było zaś coraz bardziej oczywiste, że nowe, właściwie pojęte badania i publikacje mają wielkie znaczenie nie tylko dla poznania dziejów naszego ruchu robotniczego w ścisłym jego powiązaniu z całością historii narodowej, lecz i dla dnia dzisiejszego. Nie brak było w tym okresie i prac pisanych z fałszywych pozycji pravicowo-socjaldemokratycznych i piłsudczykowski. Należy do nich w szczególności synteza podręcznikowa H. W e r e s z y c k i e g o, poza tym dość liczne artykuły w „Przeglądzie Socjalistycznym“ czy popularne broszury „Wiedzy“ i artykuły „Dziejów najnowszych“ w okresie do r. 1948. W toku jednak wzbie-
rającej walki i te socjaldemokratyczne koncepcje historyczne nie mogły się utrzymać.

Ogromną pomocą stały się wydawnictwa dzieł klasyków, a zwłaszcza nowy przekład I tomu „Kapitału“ ostatnio zaś pierwszy polski pełny przekład „Rozwoju kapitalizmu w Rosji“ i wielokrotne wydania leninowskiego „Imperializmu jako najwyższego stadium kapitalizmu“.

Najwcześniej (1947) ukazała się, gdy chodzi o podstawowe zagadnienia okresu, zarysowa praca W. Kuli poświęcona węzłowym zagadnieniom społeczno-gospodarczym lat 1864—1918. Stanowiła ona pierwszą próbę całościowego ujęcia problematyki okresu, chociaż nie stanęła konsekwentnie na stanowisku marksistowsko-leninowskim i ujmowała historię gospodarczo-społeczną w sposób tradycyjny. W rok po książce Kuli ukazała się praca L. Grosfelda „Z dziejów kapitalizmu w Polsce“, która po raz pierwszy na materiale polskim w formie popularnonaukowej ukazała leninowską teorię imperializmu i dorobek myśli marksistowskiej w tym zakresie. Rzecz jednak charakterystyczna dla tradycyjnych pozycji historiografii „oficjalnej“, że na VII Powszechnym Zjeździe Historyków we Wrocławiu w r. 1948 w ogóle nie było jeszcze prac i głosów dotyczących ekonomiki kapitalizmu i w szczególności imperializmu; referaty nie wykraczały poza granice epoki feudalnej.

Wielkim wydarzeniem w naszej nauce i dużą rejestracją materiałow (dla całego w. XIX) jest II tom „Historii gospodarczej“ J. Rutkowskiego, wydany już po śmierci autora (1950). Dzieło to, które odznacza się dużą erudycją i zawiera wielką ilość faktów, świadczy zresztą jednocześnie, do jakich fałszywych wniosków prowadzić może nawet najbardziej imponująca wiedza, jeśli nie kieruje nią i nie organizuje jej jedynie słuszna teoria naukowa. Przykładu dostarcza zagadnienie imperializmu ujęte przez Rutkowskiego w sposób całkowicie tradycyjny, nieleninowski. Formalistyczne cechy tej pracy najdobitniej wystąpiły w rozdziałach VI i VII tego tomu.

Wyrazem dokonującego się w naszej nauce zwrotu stała się dopiero w omawianym zakresie konferencja otwocka. Referaty L. Grosfelda „Prawidłowość i specyfika polskiego imperializmu“ i T. Daniszewskiego „Miejsce i rola polskiego ruchu robotniczego“ oraz ożywiona po nich dyskusja dały podstawę do pogłębionej analizy kapitalizmu wraz z jego fazą imperialistyczną w Polsce. Równocześnie siedemdziesiąta rocznica Komuny przyczyniła się do spopularyzowania postaci J. Dąbrowskiego i W. Wróblewskiego oraz wyjaśnienia przejścia od rewolucyjnego demokratyzmu do proletariackiego rewolucjonizmu w wielu artykułach, broszurach i publikacjach źródłowych. Studia Z. Modzelewskiego wyjaśniły miejsce i znaczenie historyczne Komuny, jak również sprawę o zasadniczym znaczeniu, bo powiązanie czołowego zastępu polskich rewolucyjnych demokratów i komunardów z I Międzynarodówką i z rozwojem polskiego ruchu robotniczego.

Jednym z naczelných zadań badawczych było i jest w dalszym ciągu przedstawienie historii polskiej klasy robotniczej i polskiego ruchu rewolucyjnego. Od początkowych zainteresowań tymi zagadnieniami głównie partyjnych ośrodków naukowych, przede wszystkim Wydziału Historii Partii i Instytutu Nauk Społecznych, po konferencji otwockiej problematyka ruchu robotniczego zaczęła szerzej przenikać także do seminariów uniwersyteckich, do rozpraw kandydackich, do planów naukowych niektórych zespołów uczelnianych. O ile w wydawnictwach Wydziału Historii

Partii górują nadal zagadnienia ideologiczne i programowe, o tyle w innych warsztatach naukowych zostały podjęte prace z zakresu rozwoju przemysłu, położenia klasy robotniczej i walki klasowej. W jednym i drugim przypadku problematyka ta traktowana była do niedawna nazbyt wąsko, w oderwaniu od całego życia narodu, a szczególnie od położenia mas chłopskich i walki klasowej na wsi, rozwoju ruchu ludowego, sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wskazania VII, a zwłaszcza IX Plenum KC PZPR i II Zjazdu pomogły nauce historycznej w podjęciu lub pogłębieniu i tych zagadnień.

Jeśli chodzi o całość prac Wydziału Historii Partii, to ich niewątpliwą zasługą jest udostępnienie wielu materiałów źródłowych do dziejów polskiego ruchu robotniczego ogółowi społeczeństwa oraz badaczom naukowym. Tomy materiałów i źródeł do dziejów Proletariatu, podobnie jak później do dziejów KPP i PPR, stanowią niezastąpioną pomoc o szerokim zasięgu społecznym i badawczym. W podjętych dotychczas pracach istnieje jednak poważna luka w zakresie dziejów II Proletariatu, Związku Robotników Polskich (któremu poświęcono tylko zwięzłą rozprawę F. T y c h a w „Kwartalniku Historycznym”); nie doczekały się też jeszcze nowych zbiorowych publikacji i opracowań materiały SDKPiL. Wydział Historii Partii rozwinął działalność popularyzacyjną, jeśli chodzi o wielkie postacie J. Marchlewskiego i F. Dzierżyńskiego. Tom I „Pism” Marchlewskiego udostępnił ogółowi prace nad początkiem i rozwojem kapitalizmu na ziemiach polskich, a szczególnie jego najbardziej dojrzałą i wciąż niezastąpioną rozprawę o stosunkach społeczno-ekonomicznych na ziemiach polskich zaboru pruskiego. „Pisma wybrane” F. Dzierżyńskiego to cały rozdział dziejów ruchu robotniczego. Szerokie zapotrzebowanie społeczne zaspokajały dotychczas wielokrotnie wznawiane, ciągle doskonalone wykłady T. Daniszewskiego. Dyskusja przeprowadzona nad nimi i podsumowana przez J. K o w a ł s k i e g o w „Nowych Drogach” (1952) podkreśliła raz jeszcze konieczność traktowania ruchu robotniczego jako trzonu nowej i najnowszej historii Polski i zbadania tego zagadnienia na całym obszarze ziem polskich, następnie zaś wysunęła walkę mas chłopskich jako jedną z istotnych sił napędowych rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Polsce, a historyczne dojrzenie przesłanek sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jeden z zasadniczych przedmiotów badań. Wreszcie zaakcentowano powiązanie rozwoju naszego ruchu robotniczego z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym. Pierwszy rzut pogłębionej syntezy tych wykładów (dla lat 1864—1903) ukazał się niedawno. Brakiem publikowanych prac jest to, że zamykają się, jak dotąd, na roku 1917. Pomocą w tej dziedzinie jest wznowienie „Materiałów do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866—1918” (Ż. Kormanowa). Wielkie znaczenie dla dalszych badań źródłowych ma dokonana w archiwach państwowych wstępna inwentaryzacja materiałów do historii ruchu robotniczego w latach 1867—1916, opracowana pod kierunkiem R. G e r b e r a.

Coraz żywsze zainteresowanie historyków w miarę przybliżania się pięćdziesiątej rocznicy wywołuje też rewolucja 1905—1907 r. Poprzedzając ją kryzys ekonomiczny znalazł odbicie w przygotowanej do druku rozprawie I. P i e t r z a k - P a w ł o w s k i e j. Oprócz artykułów oraz będącej w druku serii rozpraw kandydackich z terenu Warszawy

i Łodzi wymienić trzeba między innymi wydanie artykułów Róży L u k s e m b u r g z lat rewolucji. Z podjętych obecnie prac przygotowawczych do naukowego obchodu rocznicy 1905 r. na szczególną uwagę zasługuje przygotowane przez St. K a l a b i ń s k i e g o i F. T y c h a wydawnictwo źródeł do ruchu chłopskiego w tym czasie i kształtowania się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Obok potrzeby opracowania ruchu robotniczego (w monografiach i w syntezie podręcznikowej) niemniej ostro rysuje się potrzeba gruntownego i odrzucającego wiele fałszywych legend opracowania historii ruchu ludowego. Po przestarzałej i miejscami błędnej popularnej książce T. R e k a, jak również po podjętej przez H. S y s k ę próbie dokonania ideologicznej charakterystyki tego ruchu za pośrednictwem jego czasopiśmiennictwa, po serii szkiców i wspomnień przyszła kolej na monografie cząstkowe, bardziej źródłowe, choć obciążone jeszcze elementami burżuazyjno-liberalnymi. Do tej kategorii zaliczyć można studium K. W ą s o w i c z a o ludowym czasopiśmiennictwie w Galicji. Późniejsze prace K. W o j c i e c h o w s k i e g o i W. D u l c z e w s k i e g o dotyczą oświaty ludowej w Galicji i w Królestwie. Coraz bogatsze w materiały są studia S. I g n a r a.

Rozpoczęte ostatnio, przedtem zupełnie zaniedbane studia nad dziejami i rolą burżuazji polskiej w omawianym okresie oraz jej reprezentacji politycznych, jak na przykład Narodowej Demokracji, są tematem prac podjętych przez H. J a b ł o ń s k i e g o i St. K a l a b i ń s k i e g o.

Coraz liczniejsze rozprawy i studia dotyczyły ostatnio rozwoju kapitalizmu i ruchu robotniczego na Górnym Śląsku (A. G r o d e k, K. P o p i o ł e k, A. G a l o s i i n n i). Widzimy w nich stopniowe zanikanie akcentów nacjonalizmu. Na konferencji śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w toku krytycznej i samokrytycznej dyskusji szeregu badaczy właściwe oświetlenie znalazła postać Karola Miarki; zdemaskowana została działalność Wojciecha Korfatego i antynarodowa postawa hierarchii kościelnej. W świetle prawdy historycznej coraz wyraźniej występuje proces kształtowania się klasy robotniczej i jej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Zarysowało się także współdziałanie jej na Śląsku z niemieckim ruchem robotniczym, z jego rewolucyjną lewicą. Jednocześnie w paru rozprawach ukazano pewne interesujące i ważne zjawiska z dziedziny kultury Śląska.

Kilka prac, głównie ogłaszanych w „Przeglądzie Zachodnim“, dotyczy problematyki walki klasowej i ucisku narodowościowego w Poznańskim.

Jeśli jednak w tym zakresie cdczuwa się niedosyt intensywnych badań, to już niemal białą plamę stanowią wciąż jeszcze dzieje Galicji. Oprócz książki K. W y k i o „Tece Stańczyka“, dotyczącej ideologii, a tylko marginesowo poruszającej niektóre inne problemy dziejów Galicji, co podkreśliła krytyka, i oprócz wyboru źródeł do dziejów Galicji dokonanego przez S. K i e n i e w i c z a — również nie pod wszystkimi względami zadowolającego — jeszcze tylko praca W. N a j d u s o pobycie Lenina w Polsce, oparta na pewnych materiałach źródłowych, przyniosła garść nowych ustaleń. Należy oczekiwać, że świeżo ukończona książka J. B u s z k i o reformie prawa wyborczego w Galicji na początku XX wieku częściowo przynajmniej zapełni tę lukę.

Z ziem północnych tylko fragmentarycznie oświetlane były na zjeździe historyków we Wrocławiu w r. 1948 oraz w paru publikacjach, a ostatnio na konferencji pomorskiej Instytutu Historii sprawy społeczno-ekonomicznych i narodowościowych stosunków na Pomorzu, w szczególności na Mazurach i Warmii. Trzeba wymienić pionierskie, jeśli chodzi o materiał faktyczny, lecz zawodne jeszcze w ujęciach syntetycznych prace W. Chojnackiego i T. Grygiera, jak również artykuły I. Pietrzak-Pawłowskiej. Dla lewobrzeżnych ziem Pomorza Wschodniego podobną rolę jak prace Chojnackiego spełniły reprezentujące bardziej świadome założenia metodologiczne, lecz nie wyczerpujące jeszcze zagadnienia prace A. Bukowskiego i T. Cieślaka, którzy podjęli między innymi próbę wyjaśnienia ruchu kaszubskiego.

Z dziedziny historii powszechnej omawianego okresu wskazać trzeba książkę H. Jabłońskiego o „Opinii — parlamencie — prasie“ w krajach kapitalistycznych (1947), która mimo swych błędów skutecznie przyczyniła się do rozwiania wielu legend osnutych wokół parlamentaryzmu burżuazyjnego.

Stosunkowo słabo — z wyraźną szkodą dla nauki — interesowali się nasi historycy ostatnimi latami pierwszej wojny imperialistycznej. Półki naszych bibliotek jeszcze wciąż dźwigają niezmiernie obfitą, pełną zafałszowań literaturę historyczną polską i obcojęzyczną usiłującą na przykład wystawiać pomniki wdzięczności Ameryce i Wilsonowi, gloryfikującą Wersal oraz drapieżne zmywy i poczynania antyradzieckiej interwencji, głoszącą uwielbienie czy to piłsudczyzny, czy endecji. Nowych pozycji poświęconych temu okresowi ukazało się ostatnio niewiele i, co gorsze, pozbawione one były nieraz szerszych perspektyw historycznych. O planach aneksyjnych niemieckiego sztabu generalnego wobec Polski w latach 1914—1918 informowała nie zawsze trafnie A. Owsińska, o zaborczych planach kapitalistów niemieckich na Śląsku w tamtym czasie — K. Popiołek. Książka H. Jabłońskiego stanowi ciekawą próbę wykazania rzeczywistej reakcyjnej treści koncepcji tak zwanych austromarksistów o autonomii kulturalnej na przykładzie spraw polskiej autonomii narodowej na Ukrainie w latach 1917—1918. Nowe światło na te czasy rzuciły również rozprawy N. Gąsiorowskiej o walce górników polskich z okupantem w latach wojny 1914—1915 i K. Laptera o sprawie polskiej w Wersalu. Istotną treścią tak zwanego aktu 5 listopada zajęli się L. Grosfeld obrazując również na tym przykładzie aktualny sens dzisiejszych poczynań militarystycznej klikki bońskiej, wspieranej przez imperializm amerykański, oraz rzeczywisty stosunek reakcji polskiej do sprawy naszej niepodległości.

W ostatniej konkluzji stwierdzić można zasadniczą konieczność pogłębienia i dalszego rozwinięcia badań nad całością historii narodu w epoce kapitalizmu i w początkach imperializmu, nad położeniem i walkami o społeczne i narodowe wyzwolenie mas ludowych pod przewodnictwem klasy robotniczej na wszystkich polskich ziemiach. Brak nam np. gruntownej analizy przemian zachodzących na wsi i wśród mas chłopskich, pozostałości feudalnych itd., jak i charakterystyki ruchu ludowego w poszczególnych dzielnicach. W pełnym świetle źródłowo ukazanej prawdy zobrazować należy związki polskiego i rosyjskiego oraz polskiego i niemieckiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Badacze tego okresu oma-

wiając proces rozwarstwienia wsi i dzieje wielkich zakładów przemysłowych powinni odzwierciedlić antyludową i antynarodową postawę burżuazji i obszarnictwa oraz ich reprezentacji politycznych. Wspólnym zadaniem historyków i przedstawicieli innych dyscyplin jest znacznie szersze, niż to czyniono dotychczas, zobrazowanie walki mas, a szczególnie proletariatu oraz jego partii o demokratyzację kultury.

7. *Badania nad okresami burżuazyjno-obszarniczego państwa polskiego oraz drugiej wojny światowej i nad historycznymi przesłankami współczesności*

Jednym ze stosowanych przez reakcyjną historiografię burżuazyjną środków walki z prawdą historyczną było odmawianie naukowego charakteru badaniom dziejów najnowszych, określanych z akcentem pejoratywnym mianem „publicystyki“ i niegodnych jakoby zainteresowań twórczych „fachowego“ historyka. Takie obciążenia przeszłości wobec problematyki historii najnowszej były w pierwszych latach Polski Ludowej udziałem przyniatającej większości zawodowych historyków związanych z ośrodkami uniwersyteckimi. Niedostateczne przygotowanie metodologiczne większości starej kadry, jednocześnie zaś słabe przygotowanie erudycyjne młodszej kadry — wszystko to składało się na ogromne zaniedbanie palącego zamówienia społecznego w zakresie historii dwudziestolecia.

Referat Bolesława Bieruta wygłoszony na Kongresie Zjednoceniowym w r. 1948 w znacznej części poświęcony historii dwudziestolecia, przedstawił szereg podstawowych problemów polskiego procesu dziejowego tego okresu, wskazał historykom nowe kierunki ich wysiłku badawczego. Od tego momentu pomoc Partii dla nauki historycznej w rozwiązywaniu i opracowaniu węzłowych zagadnień historii, a najbardziej może historii najnowszej, zaznaczyła się jeszcze silniej. Ideologiczny front walki klasowej oddziela wyraźnie dwa nurty w historiografii dotyczącej okresu 1918—1939.

Pierwszą grupę wydawnictw powojennych dotyczących historii naszego narodu również w okresie dwudziestolecia stanowią publikacje jawnie burżuazyjne w rodzaju książek i broszur S. G r a b s k i e g o, E. K w i a t k o w s k i e g o. Druga z tych prac spotkała się właściwie z jedną tylko recenzją ukazującą jej istotne błędy, a mianowicie N. Gąsiorowskiej w „Nowych Drogach“. Nie miały wielkiego zasięgu i nie warto by było poświęcać im więcej uwagi, gdyby nie pewne ogólne, a bardzo charakterystyczne sformułowania dotyczące Polski sprzed r. 1939. Przebijają w tych pracach wyraźnie chęć usprawiedliwienia władzy burżuazyjnej w tym okresie.

Dużo większe znaczenie miały i dlatego były bardziej szkodliwe stosunkowo liczne publikacje ówczesnej „Wiedzy“, mające na celu kultywowanie fałszywych legend o rzekomych zasługach prawicowej PPS. Ich adres społeczny był daleko bardziej przejrzysty, a więc i zasięg oddziaływania szerszy. Były też reedycje, była i próba kontynuacji prac przedwojennych. Tak na przykład książka P r ó c h n i k a o Daszyńskim była gloryfikacją przywódcy prawicy pepesowskiej. Jej funkcja ideologiczna w r. 1948 w Polsce Ludowej była zupełnie wyraźna. Kontynua-

cją tych stwierdzeń był powstały już po wojnie, równie fałszywy, „Zarys historii PPS”. Podobny charakter miała broszura o roli PPS na Śląsku.

Błędów i braków zarówno w postulatach badawczych, jak i w konkretnych opracowaniach nie uniknęła również historia ruchu ludowego w Polsce międzywojennej. Pomijając kilka drobniejszych pozycji wystarczy wziąć do ręki obszerną, trzytomową pracę T. Reka, która szeroko omawia okres dwudziestolecia. Autor podjął rewizję głoszonych przez mikołajczykowski PSL poglądów o decydującej i jakoby pozytywnej roli burżuazyjno-klerykalno-kułackiej prawicy chłopskiej, sam jednak był jeszcze zasugerowany wieloma tradycyjnymi przekonaniem o rzekomych zasługach niektórych działaczy; stąd wiele ocen niesłusznych, na przykład Thugutta, Witosa i innych. Droga rozwoju ruchu ludowego potraktowana została w izolacji, autor nie docenił roli klasy robotniczej i znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W walce z szeregiem błędnych ujęć pomoc Partii w pierwszych latach zarysowała się szczególnie wyraźnie w publikacjach centralnej prasy partyjnej. Pojawienie się teoretycznego organu Partii „Nowe Drogi” przyniosło dalsze wzbogacenie tematyki historycznej dwudziestolecia. Trzeba podkreślić jako ważne zjawisko, iż marksistowskie piśmiennictwo pierwszego okresu wyraźnie torowało drogę dalszym zasadniczym przeobrażeniom nauki historycznej.

Odrębna grupa to prace z dziedziny historii Ziemi Zachodnich początkowo w znacznej mierze nawiązujące do zagadnień okresu międzywojennego, wykazujące jednak poważne niedociągnięcia metodologiczne i silnie obciążone nacjonalizmem. Tak na przykład praca K. Popiołka o powstaniu śląskim w r. 1921 stanowiąc pierwszą w literaturze próbę syntezy tego zjawiska przyniosła wiele cennego materiału. Autor słusznie zwrócił uwagę na ludowy charakter powstań śląskich i powiązanie walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, ale i na tej pracy ciąży schemat dwóch wrogich narodowości oraz — co gorsze — szkodliwa legenda Korfantego, śląska odmiana legendy o Piłsudskim czy Dinowskim. Trzeba podkreślić, że błędy swoje autor poddał w r. 1953 samokrytycznej ocenie na konferencji poświęconej dziejom Śląska.

W Oddziale Wrocławskim Instytutu Zachodniego pod kierownictwem S. W y s ł o u c h a powstał szereg prac poświęconych między innymi problematyce dwudziestolecia na Śląsku Opolskim. Artykuły tego zespołu cechował daleko nieraz posunięty formalizm prawniczy, idiografizm (aczkolwiek zasługą autorów jest ukazanie szeregu nie znanych faktów) oraz traktowanie tematyki w oderwaniu od węzłowych zagadnień okresu. Trzeba jednak podkreślić, że studia te stanowią zapoczątkowanie badań źródłowych nad dziedziną szczególnie ważną i mimo wymienionych obciążeń przyczyniły się do obalenia poglądów reakcyjnej historiografii niemieckiej w kwestii tak zwanej „ochrony mniejszości”.

Obciążenia nacjonalistyczne i jednostronność widzenia są również grzechem większej rozprawy H. Z i e l i ń s k i e g o o polskości ziemi złotowskiej w latach panowania Republiki Weimarskiej i reżimu hitlerowskiego. Natomiast zasługą autora jest sięgnięcie do tematyki zapoznanej i wydobywanie udokumentowanych przejawów polskości w jednym z regionów Pomorza Zachodniego.

Wydawnictwa źródłowe w tych pierwszych latach ograniczają się do dwóch pozycji. Pierwszą są wydane drukiem życiorysy górników śląskich i Zagłębia, napisane na konkurs ogłoszony w r. 1946 przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników. Wydawnictwo to, chociaż nie pomyślane jako naukowe, okazało się bardzo pożyteczne i dziś sięga do niego każdy badacz dziejów klasy robotniczej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Autor wstępu J. Ch a ł a s i ń s k i, odwołuje się tu jeszcze tradycyjnie do takich pojęć jak „socjologiczny gatunek“, słuszne są jednak jego uwagi o zarysowującej się ciekawie na tle górniczych życiorysów roli mas robotniczych w tworzeniu historii.

Drugą pozycją źródłową jest wydawnictwo Oddziału Wrocławskiego Instytutu Zachodniego o pruskich statystykach narodowościowych na Śląsku w latach 1910—1939, opracowane przez S. G o l a c h o w s k i e g o. Powstało ono w tym czasie, co wspomniane wyżej prace tej instytucji i można do niego zastosować wszystkie wymienione zarzuty. Niemniej materiał zebrany przez Golachowskiego udowadnia fałszerstwa oficjalnych statystyk niemieckich i ujawnia, że tajne statystyki podawały liczbę ludności polskiej na Opolszczyźnie kilkunastokrotnie wyższą niż oficjalne. Prace te mają niezaprzeczoną wymowę polityczną wobec rewizjonistycznej propagandy adenauerowskiej.

Przechodząc do drugiego okresu i do faktów, które świadczyły o rozpoczynającym się przełomie, należy stwierdzić, że powstanie PZPR, dokumenty programowe I Zjazdu, a szczególnie „Deklaracja ideowa PZPR“ stały się dla historyków okresu imperializmu wskazaniem kierunku rozwojowego naszych dziejów. Uświadomiły nam one, że najistotniejszą treść międzywojennych dziejów narodu polskiego stanowiły opór i walka przeciwko siłom rodzimego i obcego kapitału o wyzwolenie spod jego niszczycielskiego jarzma.

Referat T. Daniszewskiego na konferencji otwockiej nie mógł dać jeszcze pełnej, przemyślanej do końca syntezy polskiego ruchu robotniczego w tym okresie, lecz wskazał, „...jak wzrastał ciężar gatunkowy polskiej klasy robotniczej, jej aktywne oddziaływanie na inne warstwy: jak dojrzywały przesłanki dzisiejszej rzeczywistości polskiej, kiedy klasa robotnicza sprawująca władzę na czele mas ludowych wzięła pełną odpowiedzialność za losy narodu“. Referent pogłębił tezy o kierowniczej i decydującej roli KPP, szeroko uwzględnił pomoc Partii dla walk pracującego chłopstwa i narodowości uciskanych, silnie zaakcentował działalność KPP w obronie niepodległości Polski zagrożonej przez faszyzm hitlerowski.

Problematyki dwudziestolecia dotyczył również wygłoszony w czasie konferencji otwockiej referat L. Grosfelda na temat prawidłowości i specyfiki polskiego imperializmu. Autor rozwinął zagadnienie to w oparciu o szeroką podstawę źródłową, wskazując zarazem służebny charakter państwa przedwrześniowego, które stało się narzędziem w dziele ugruntowania wszechwładzy monopoli rodzimych i zagranicznych.

Druga obszerna praca tegoż autora o kryzysie ekonomicznym 1929—1933 daje wyrazisty obraz tragicznych lat nędzy szerokich mas, a zarazem obraz walki ludu pracującego miast i wsi prowadzonej pod kierownictwem rewolucyjnej KPP. Krytyka podniosła, że należało szerzej uwzględnić zagadnienia polityczne. Nie umniejsza to jednak znaczenia

tej książki. Naukowy i polityczny walor pracy Grosfelda podnosi wskazanie przez niego przepaści dzielącej Polskę Ludową od państwa burżuazyjno-obszarniczego.

Szeregiem wartościowych studiów dotyczących Śląska w okresie międzywojennym wyróżnił się Fr. R y s z k a. Wyzyskuje on bogaty materiał źródłowy.

Zarysowa praca J. J u r k i e w i c z a o nuncjaturze późniejszego papieża Piusa XI w Polsce jest demaskatorską charakterystyką działalności emisariuszy Watykanu w Polsce w pierwszych latach niepodległości. Argumentacja autora jest celna, choć nazbyt ogólnikowa, zwłaszcza w kwestii działalności Rattiego na polskich terenach plebiscytowych; niemniej główne zadanie książki — ukazanie szkodliwej roli Watykanu w polityce zagranicznej i wewnętrznej ówczesnej Polski — zostało tu przeprowadzone. Braków, które cechują wyżej wspomnianą pracę, nie ma już na ogół w ogłoszonej w „Kwartalniku Historycznym“ rozprawie tegoż autora na temat konkordatu z r. 1925.

Przygotowana do druku dysertacja Cz. M a d a j c z y k a przedstawia burżuazyjno-obszarniczą reformę rolną, ukazuje sytuację i walkę na wsi w okresie dwudziestolecia i ujawnia klasowy sens osławionej „reformy“.

Z zakresu stosunków międzynarodowych wymienić trzeba skierowaną do druku (a znaną z pewnych częściowych ujęć artykułowych) gruntowną rozprawę K. L a p t e r a o stosunku USA i w szczególności Wilsona do Polski w okresie pierwszej wojny światowej.

Ilościowy dorobek prac monograficznych jest jednak wciąż jeszcze, jak widzimy, skromny, ogranicza się bowiem zaledwie do kilku pozycji. Dochodzą do nich niektóre monograficzne rozprawy w czasopiśmie analizujące zgubny wpływ międzynarodowego kapitału finansowego i międzynarodowych ośrodków reakcji na gospodarkę i stosunki wewnętrzne Polski międzywojennej.

Popularnonaukowy, lecz źródłowy zarys powstania krakowskiego w r. 1923 pióra F. K a l i c k i e j oraz „Powszechny strajk włókniaarzy łódzkich w 1936 roku“ Al. L i t w i n a stanowią w dotychczasowym dorobku badań pozycje ważne tematycznie. Obie broszury wskazują zjawiska świadczące o nasileniu rewolucyjnym obejmującym Polskę.

W zakresie literatury dotyczącej dwudziestolecia w ogóle niemałą rolę odgrywa literatura popularnonaukowa i publicystyka. Rola ta wynika nie tylko ze stosunkowej obfitości publikacji (odpowiadającej intensywnemu i szerokiemu zamówieniu społecznemu w tej dziedzinie), lecz również z faktu, że te ostatnie prace bardzo często wyprzedzają studia w pełni monograficzne w podejmowaniu tematyki dwudziestolecia.

Szczególną rolę odegrała w tym zakresie praca J. K o w a l s k i e g o, która w sposób nazbyt zresztą zarysowy, wyjaśniła szerokim rzeszom czytelników najistotniejszą problematykę dotyczącą decydującej roli Rewolucji Październikowej w dziele odzyskania niepodległości Polski.

Wśród pozycji popularnonaukowych zwróciła szerszą uwagę praca N. S t a n k i e w i c z a usiłującego wykazać międzynarodowe źródła klęski wrześniowej. Ten ambitny cel wymagał od autora przedarcia się przez gąszcz wielu zawikłanych problemów. Mimo słusznych założeń,

niedostateczna baza materiałowa i nie zawsze metodologicznie dojrzała analiza zagadnień doprowadziły do pewnych uproszczeń. Z dziedziny tak rzadko uprawianej u nas historii powszechnej wymienić trzeba nieco zbliżone tematycznie, dość obszerne studium K. P i w a r s k i e g o „Monachium 1938“. W świetle obfitego materiału źródłowego autor przedstawia politykę rządów Anglii i Francji wobec faszystowskich Niemiec. Książka ta stanowi pogłębienie dawniejszej tak zwanej historii politycznej, nie wychodzi jednak poza zarys tej problematyki na gruncie zebranych faktów.

Liczne opracowania popularne poświęcone są problematyce walk klasowych pracującego chłopstwa w ciągu dwudziestolecia. Najważniejsza i bodaj najobszerniejsza praca J. G ó j s k i e g o przynosi jednak zaledwie tylko zestawienie i opis ważniejszych chłopskich walk klasowych. Nie mówiąc już o ahistorycznym ujęciu walk chłopskich i dość naiwnym wyjaśnieniu istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego uderza w niej fałszywa ocena przedwojennego SL, Centrolewu i sprawy Brześcia. Błędów tych pozbywa się autor w znacznym stopniu w drugiej swej pracy, omawiającej wszakże tylko jeden z epizodów walki chłopskiej. Charakter bardziej dojrzały metodologicznie mają prace G o n e r y i R o d z i e w i c z a.

Obfitą w latach 1952 i 1953 działalność wydawniczą Wydziału Historii Partii KC PZPR w zakresie materiałów źródłowych dotyczących okresu międzywojennego zapoczątkowały wydane w r. 1951 „KPP. Wspomnienia z pola walki“. Jakkolwiek wydawnictwo to nie stawia sobie celów ściśle naukowych, to jednak dzięki swemu pionierskiemu charakterowi, dzięki przede wszystkim zespołowi autorów wspomnień (aktywni działacze KPP) dostarcza wielu materiałów, nad którymi żaden historyk walk narodu polskiego w dwudziestolecie nie może przejść do porządku dziennego. Szczególnie duże znaczenie mają materiały dotyczące lokalnych tradycji walki klasy robotniczej pod przewodem KPP w poszczególnych ośrodkach, miastach i zakładach pracy w Polsce.

Dużą rolę odegrało wydawnictwo pod niektórymi względami pomnikowe: „W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej“. Ukazuje ono przełomowe znaczenie Rewolucji Październikowej, kolejne etapy rozwojowe ZSRR i jego historyczne, o światowym znaczeniu zwycięstwa oraz decydujące znaczenie Wielkiego Października dla losów narodu polskiego. Cel ten realizuje wydawnictwo poprzez poważną wymowę około 470 dokumentów (w czym przeszło połowa dotyczy okresu sprzed r. 1939) oraz obfity materiał ilustracyjny. Osiągnięciem wydawców zbioru jest, że udało im się w zasadzie ukazać te zjawiska w ich dynamice i dialektyce rozwojowej. W imię tego założenia nie zawahali się oni w niektórych wypadkach cofnąć się po dokumenty nawet z dość odległej przeszłości (na przykład w rozdziale IV — „Za waszą wolność i naszą“, ilustrującym tradycje przyjaźni rewolucyjnej demokracji rosyjskiej i polskiej), choć właśnie tutaj wystąpiły pewne mankamenty edytorskie, jak bzerpanie materiałów z drugiej ręki itp.

Naukowe i polityczne znaczenie zbioru „KPP w obronie niepodległości Polski“ polega przede wszystkim na ostatecznym zburzeniu w drodze naukowej, nieodpartej dokumentacji muru izolacji, którym od dziesiątków lat usiłowała burżuazja polska otoczyć rewolucyjną i patriotycz-

ną walkę KPP za pomocą perfidnych kłamstw na temat jej rzekomo „bezojczyźnianego“ oblicza. Ściśle się z tym wiąże ujawnienie, w takiej skali bodaj po raz pierwszy w naszej historiografii, sprężyn i metod permanentnej zdrady i wrogości wobec narodu polskiego rodzimej i obcej burżuazji w latach międzywojennych. Nie przypadkowo najsilniej udokumentowana jest część IV („KPP walczy przeciw wyprzedzaży bogactw kraju kapitałowi zagranicznemu“) i część V („KPP w walce przeciw niebezpieczeństwu najazdu hitlerowskiego, w walce o pokój, postęp i socjalizm“).

Dzieje KPP przedstawia wydawnictwo „KPP. Uchwały i rezolucje“ ilustrujące w swym dotychczas wydanym tomie I walkę ideologiczną w łonie Partii o jej wejście na drogę leninizmu poprzez przewyciężenie błędnych założeń luksemburgistowskich, zwłaszcza w kwestii chłopskiej i narodowej w okresie przed I i II Zjazdem Partii (1918—1923). Słusznie postąpili wydawcy zamieszczając obok podstawowych dokumentów „wewnątrzpartyjnych“ z tych dziedzin tezy i uchwały, a także dwa listy III Międzynarodówki do KPP, naprowadzające Partię na drogę leninizmu i zarazem obrazujące głęboką troskę i ideologiczną aktywność rewolucyjnej czołówki międzynarodowego ruchu robotniczego w stosunku do jego polskiej sekcji.

W każdym z tych wydawnictw zaznaczają się zresztą braki edytorskie (nie zawsze trafny dobór źródeł, wśród których zbyt wiele ogłasza się artykułów publicystycznych, ogólnikowość wstępów, niedostateczne rozbudowanie przypisów itd.), które na przyszłość winny być usunięte.

Z dokonanego tu przeglądu wynika, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Do zadań już najbliższych lat należy ukazanie w pełni: położenia i walki mas pracujących w dwudziestoleciu, faktu, że klasa robotnicza z KPP na czele była hegemonem w dojrzewającym sojuszu robotniczo-chłopskim, jak również pasożytniczego, wasalnego i antynarodowego charakteru imperializmu polskiego oraz polityki polskich klas posiadających. Nader ważnym jest ukazanie w sposób wolny od uproszczeń ekonomicznej i klasowej sytuacji wsi, jak i danie charakterystyki stronnictw chłopskich. Dużą uwagę skupić należy na współdziałaniu postępowych i rewolucyjnych sił polskich, ukraińskich i białoruskich, a także polskich i niemieckich. Historycy tego okresu powinni doprowadzić do końca zapoczątkowane dziś badania nad polskim faszyzmem i antypolską polityką ośrodków międzynarodowej reakcji.

*

W historiografii dziejów wojny i okupacji w minionym dziesięcioleciu można również ustalić dwa — zachodzące zresztą na siebie — okresy, które różnią się tematyką, ustosunkowaniem do tematu, ujęciem metodologicznym oraz oświetleniem ideowo-politycznym.

W pierwszych latach przeważał publicystyczny i dokumentalny charakter opracowań historycznych dotyczących okresu wojny i okupacji. W znacznym stopniu wiązało się to z bezpośrednimi bieżącymi zadaniami, to jest ze zbieraniem materiałów oskarżycielskich w procesach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. W większości wypadków jednak głównym

celem tych prac były usiłowania nie tylko udowodnienia winy i odpowiedzialności imperializmu i faszyzmu niemieckiego, lecz obciążenia odpowiedzialnością za zbrodnie hitlerowskie całego niemieckiego narodu. W tym też ujawniało się nacjonalistyczne nastawienie tych poszukiwań, zaniechanie ekonomicznej analizy źródeł faszyzmu, traktowanie go jako wykwit „ducha niemieckiego“, a jednocześnie ograniczenie się do martyrologii narodu polskiego bez głębszej analizy walki narodowo-wyzwoleńczej, zamazanie klasowej walki w łonie narodu polskiego.

Próby klasowej analizy ruchu oporu, kierunków politycznych w Polsce okresu okupacji i naszkicowania tradycji PPR i GL były podejmowane przede wszystkim w artykułach publicystycznych, które ukazały się w latach 1945—1947 na łamach „Trybuny Wolności“ — wówczas organu społeczno-politycznego KC PPR. W latach 1946—1947 komisje historyczne przy komitetach wojewódzkich PPR podjęły opracowanie zbiorów wspomnień z okresu okupacji. Drukiem ukazały się jako materiały do historii PPR dwa zbiorki wspomnień: „Synowie ziemi mazowieckiej“ i „Łódź w walce o wolność“. Wszystkie te publikacje miały charakter powierzchniowy, stanowiły jednak pierwszą próbę opracowania dziejów nurtu rewolucyjnego w walkach narodowych w okresie okupacji hitlerowskiej.

Najszerzej rozwinięte badania nad okupacją hitlerowską w Polsce prowadził Instytut Zachodni, zwłaszcza w zakresie dziejów gospodarczych okupacji, lecz również w odniesieniu do ustroju i prawa — głównie na ziemiach tak zwanych „włączonych do Rzeszy“. Stosunkowo najpoważniejsze opracowania monograficzne: J. Deresiewicza „Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939—1945)“ i W. Rusińskiego „Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i «obszarów wcielonych»“ (t. I), mimo że ukazały się już później, pod wieloma względami można zaliczyć jeszcze do okresu poprzedniego, tj. do czasu, kiedy były pisane. Obie monografie dały bogaty materiał faktyczny, zawiodły jednak — zwłaszcza pierwsza z nich — pod względem metodologicznym. Słabość ta wynikała z niedostatecznego zrozumienia istoty imperializmu, z ujmowania faszyzmu jako politycznej formy przejawiania się „kapitalizmu państwowego“, rzekomo sprzecznego z interesami klasy kapitalistów jako całości. Państwo faszystowskie przybierało w ten sposób pozory państwa ponadklasowego.

Instytut Zachodni oprócz monografii i artykułów ogłoszonych w „Przełądzie Zachodnim“ wydawał również dokumenty i wspomnienia, których dużą ilość zgromadził w swym archiwum. Prace te również nie odbiegały ujęciem od wspomnianych poprzednio.

Szeroko zakrojoną działalność wydawniczą prowadził Żydowski Instytut Historyczny specjalizując się szczególnie w okresie drugiej wojny światowej. Tu również znalazły odbicie dwa etapy naszego rozwoju. W pierwszym okresie Żydowski Instytut Historyczny wydał szereg tomów obejmujących wspomnienia i zeznania pozostałych przy życiu świadków eksterminacji Żydów, jak również dokumentów hitlerowskich. Gromadząc ogromny materiał Instytut nie uniknął początkowo błędów polegających na nacjonalistycznych tendencjach odwetowych wobec całego narodu niemieckiego, zatarciu klasowych przeciwieństw zarówno jeśli chodzi o naród niemiecki, jak i o żydowski. Wskutek tego również

tematy dotyczące ruchu oporu w gettach i obozach były poruszane tylko marginesowo, bez ujawniania podziału klasowego wewnątrz gett.

Czwartą placówką specjalizującą się w historii okupacji jest Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich (obecnie Hitlerowskich) w Polsce. Komisja wydawała od r. 1946 swój „Biuletyn“, ogłosiła również szereg publikacji, między innymi „Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym“ (stenogram), protokoły zeznań generałów hitlerowskich w Norymberdze o zburzeniu Warszawy, opracowanie sprawy agresji na Polskę w r. 1939 w świetle dokumentów norymberskich (T. C y p r i a n i J. S a w i c k i). Jako VII tom „Biuletynu“ ukazał się pamiętnik Rudolfa Hoessa, w przygotowaniu znajdują się protokoły posiedzeń rządu GG — wyciągi z tak zwanego „pamiętnika“ Hansa Franka. Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich nie roszczą sobie pretensji do samodzielnych opracowań naukowych. Wnoszą one sporo interesującego materiału, grzeszą jednak jednostronnością, gdyż pomijają współpracę polskich kolaborantów z hitlerowskim okupantem, to jest różne formy pomocy pośredniej lub nawet bezpośredniej ze strony polskiej reakcji, która ułatwiała przecież hitlerowcom dokonywanie ich zbrodni w Polsce. W tym również — rzecz jasna — kryje się pewien element nacjonalizmu, choć w formie zawoalowanej.

Bezpośrednio po wojnie wychodziły ponadto poszczególne publikacje niezależnie od wydawanych przez wyżej wymienione placówki. Wspomnijmy tu o niektórych ciekawszych. A więc po rozpisaniu konkursu przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce na pamiętnik robotnika z okresu okupacji, ze 115 prac nadesłanych wydrukowano dwie nagrodzone („Książka“, 1948).

Książka W. J a s t r z ę b o w s k i e g o „Gospodarka niemiecka w Polsce 1939—1944“ przyniosła pewien w wielu partiach ciekawy materiał, choć na przykład dane statystyczne często w niej daleko odbiegają od ścisłości. Ważniejsze jest to, że jej myśl przewodnia jest całkowicie obca, antydemokratyczna, profaszystowska — autor dochodzi wręcz do wniosku, że wiele pomysłów można przejąć od polityki gospodarczej hitlerowców (na przykład gospodarstwa kułackie, kapitalizm „kierowany“ itp.).

Jeśli chodzi o późniejsze lata, to jest po r. 1948, zaznaczyły się pewne, choć jeszcze skromne osiągnięcia. Popularne opracowanie okresu okupacji znalazło miejsce w podręcznikach szkolnych. Wydział Historii Partii KC PZPR wydał trzy pozycje w związku z X rocznicą powstania PPR i ZWM. Zgodnie z najpilniejszym nakazem chwili Franciszek J ó Ź w i a k - W i t o ł d zobrażował powstanie i rolę PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Dał on szeroko nakreślony zarys historii Partii od strony ideologicznej, na tle ogólnopolitycznej sytuacji w kraju i w świecie. Książka ta, głęboko przemawiająca do szerokich kół czytelników, ma jednocześnie niemałe znaczenie dla dalszych badań. Ostatnio ukazał się zbiór: „Związek Walki Młodych. Materiały i dokumenty“.

Żydowski Instytut Historyczny opublikował ostatnio dwie prace B. M a r k a dotyczące walki Żydów: „Powstanie w getcie warszawskim“, 1953 i „Ruch oporu w getcie białostockim“, 1952, oparte głównie na wspomnieniach uczestników. Zwraca tu uwagę ważny społecznie, podobnie jak w wielu wydawnictwach Wydziału Historii Partii, okoliczno-

ściowy charakter tych publikacji, lecz równocześnie widoczny jest pośpiech prowadzący nieraz do uproszczeń. Wolna jest od nich obszerna i źródłowa praca A. E i s e n b a c h a „Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939—1945...“, która w świetle wielu bardzo wymownych materiałów wykazuje powiązanie tej polityki z ogólną polityką faszystów.

W związku z dziesięcioleciem wojska polskiego w jesieni 1953 r. w serii jubileuszowych publikacji Komisji Wojskowo-Historycznej Ministerstwa Obrony Narodowej ukazał się „Atlas wojskowo-historyczny“ obrazujący walki Armii Ludowej i Gwardii Ludowej 1942—1945. „Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego“ przedstawiła w zarysie praca zbiorowa pod redakcją St. O k ę c k i e g o, oparta na skrupulatnie zebranych materiałach i przedstawiająca nie tylko zasadniczy rozwój wydarzeń i działań, lecz również wzrost i ugruntowanie się ideologicznych założeń naszych odrodzonych sił zbrojnych.

Naszukowany tu bilans dowodzi, że jeśli chodzi o lata wojny i okupacji, znajdujemy się dopiero na samym początku drogi, która powinna doprowadzić do gruntownej syntezy tego okresu.

8. Okres Polski Ludowej

Ostatnie lata przyniosły wreszcie prócz wspomnianej już pracy Fr. Józwiaka, oraz wydawnictw źródeł, jak i niektórych artykułów w czasopiśmie społeczno-politycznych, pierwsze prace historyczne dotyczące okresu Polski Ludowej. Wymienić tu trzeba w szczególności referaty na dwóch kolejnych sesjach Instytutu Historii: E. Osmańczyka: „Śląsk w Polsce Ludowej“ oraz Z. C w i e k a i J. G l u z i ń s k i e g o: „Osiągnięcia Polski Ludowej na Pomorzu i w gospodarce morskiej“, jak i ciekawie przeprowadzone przez Fr. R y s z k ę i St. Z i e m b ę zestawienie i porównanie dwóch dziesięcioleci Huty Kościuszko, ogłoszone w „Kwartalniku Historycznym“. Wojenne dzieje wyzwolenia przedstawiły prace Komisji Historyczno-Wojskowej MON. Niewolne jeszcze od wielu niedostatków, ważne jednak zarówno ze względów materiałowych, jak i z uwagi na rodzaj podjętej tematyki, prace te ukazują rosnące zainteresowania badawcze naszą epoką.

Jest oczywiste, że szczególną rolę musi tu odegrać kształcenie młodej kadry, które prowadzi Instytut Nauk Społecznych, a częściowo i Instytut Historii. Poważne znaczenie ma podjęcie pod egidą tego drugiego Instytutu zespołowego opracowania odpowiedniego tomu podręcznika uniwersyteckiego.

NAUKA HISTORYCZNA WOBEC DZISIEJSZYCH ZADAŃ

Dokonany tu przegląd rozwoju nauki historycznej w ciągu dziesięciolecia Polski Ludowej dowodzi, że w szeregu dziedzin i okresów wykazuje on niewątpliwie osiągnięcia związane z rosnącym, szczególnie w ostatnich latach, związkiem naszej nauki z życiem narodu oraz z opanowywaniem i przyswajaniem sobie przez znaczną większość historyków metody i teorii marksistowskiej. Nie można lekceważyć jeszcze i dziś występujących u niektórych badaczy, a szczególnie w niektórych ośrodkach, tendencji albo do idiografizmu i heroistyki, zapoznających istnienie prawidłowości

i praw rozwoju społecznego, uchylających się od syntezy, albo też do wulgarnego socjologizmu i schematyzmu mającego zastąpić konsekwentne i twórcze zastosowanie metodologii marksizmu-leninizmu. Z pewnością nie zaginęły bez reszty tendencje nacjonalistyczne i kosmopolityczne. Z pewnością niedostateczne było i jest jeszcze u nas zrozumienie rzeczywistej historii — przede wszystkim mas ludowych. Przykład rozwijających się wśród filozofów zainteresowań metodologią historii powinien podziałać pobudzająco także na samych historyków.

Przy licznych brakach dominuje jednak kierunek rozwojowy, dokonuje się proces pokonywania wielu obciążeń przeszłości jak również oddziaływania oficjalnej nauki krajów kapitalistycznych. Niemniej wobec rosnących potrzeb narodu zwiększają się zadania historyków. Konieczne jest znacznie pełniejsze wykazanie postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu oraz dalsze uodpornianie go przed wpływami wrogiej ideologii. Liczne fakty świadczą o wielkiej roli nauki historii w umacnianiu moralno-politycznej jedności narodu. Konfrontując te potrzeby z naszą praktyką nie trudno stwierdzić, że w dawniejszym i nowszym dorobku nauki historycznej mieliśmy i mamy pewne studia, które mówią narodowi prawdę o jego dziejach, o trudzie i walce mas ludowych, o położeniu i walce mas chłopskich, o rozwoju ruchu robotniczego, a jednocześnie o eksploatorskiej i antynarodowej postawie burżuazji, o antypolskim stanowisku państw imperialistycznych i Watykanu. A przecież mimo to nauka historyczna pozostała winna narodowi i państwu pełny i właściwy obraz jego przeszłości, oczyszczony ze szlacheckich i burżuazyjnych zafałszowań, wyzyskujący te wszystkie możliwości badawcze, które badaczowi zapewnia twórcze stosowanie metody marksistowskiej. O konkretnych zadaniach ciążyących dziś na historykach pisaliśmy już obszernie w „Kwartalniku Historycznym“ i do tych ujęć pragniemy się tutaj odwołać⁴.

Dodać tu należy, że w ciągu ostatniego roku rozwinęły się nie tylko dalsze prace nad szeregiem opracowań monograficznych i wydawnictw źródeł, nie tylko przygotowania naukowe do takich obchodów, jak przede wszystkim dziesięciolecia Polski Ludowej, wojny ludowej z najazdem szwedzkim w wieku XVII, rewolucji 1905—1907 r. i wreszcie Roku Mickiewiczowskiego, lecz także wspomniane już parokrotnie prace nad podręcznikową syntezą polskiego procesu historycznego. W nich przede wszystkim i ze szczególnym naciskiem powinno się zaznaczyć wprowadzenie w życie wszystkich wniosków wypływających z II Zjazdu Partii.

Oczekujemy nie tylko większych sesji naukowych, lecz przede wszystkim z jednej strony pogłębienia podstawowego nurtu prac źródłowych, monograficznych i wydawnictw źródłowych — i z drugiej roboczych, żywych dyskusji. Winny one dotyczyć w szczególności wielu pomijanych dziś jeszcze, ostrych i zasadniczych problemów. Jako szczególnie rażące odczuwa się dziś słusznie braki i zaniedbania w dziedzinie historii powszechnej, której stan wymaga generalnej odnowy i przebudowy od podstaw.

Szczególne zadania ma obecnie do spełnienia Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. By móc im sprostać i skutecznie przyczynić się do skoordynowania i planowania naszych wysiłków, Instytut ten powinien

⁴ Por. „Kwartalnik Historyczny“ nr 2/54, s. 312 i nn.

znacznie pogłębić lub nawiązać współpracę z innymi pokrewnymi dyscyplinami w dziedzinie wielu zagadnień kompleksowych, to jest zarówno z innymi instytutami oraz zakładami PAN, jak i z instytucjami oraz zespołami uniwersyteckimi czy partyjnymi, uprawiającymi w kraju naukę historyczną. Powinien rozwinąć dalsze żywe kontakty z nauką radziecką, jak również z nauką historyczną krajów demokracji ludowej. Należy ponadto zaznaczyć, że także od właściwego wypełniania funkcji organizatora życia naukowego przez nasze centralne czasopisma historyczne w znacznej mierze zależeć będzie nadrobienie tych braków, które wykazuje jeszcze dzisiejszy stan badań i wiedzy historycznej, i zaspokojenie rosnących potrzeb.

Wiążąc się z całością zachodzących u nas przeobrażeń społecznych nowe badania historyczne i ich wyniki powinny do głębi ugruntować świadomość historyczną tworzącego się i poznającego swe miejsce w dziejach — polskiego narodu socjalistycznego.